

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 271

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 23 listopada 1928 r.

Rok IV

Dyskusja nad budżetem.

P. Premier Bartel odpowiada na Krytykę i zarzuty opozycji.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Budżetowej w dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Bitner (Ch.D.), zwracając uwagę, że kryzys gospodarczy jest u nas zjawiskiem powtarzającym się co parę lat, a przyczyny tego dopatruje się w specjalnym naszym ustroju gospodarczym. Dalej zabierali głos poseł Will (klub niem.), poseł Kojca.

Następnie wyjaśnień i odpowiedzi na zarzuty szczegółowo udzielił p. wice-minister skarbu Grodyński. Następnie zabrał głos pos. Sanojca (B.B.), który utrzymał swe przemówienie w formie polemiki. Zdaniem jego wszystkie przepowiednie, że budżet będzie nierealny, okazują się płonne. Rząd obecny — oświadczył poseł Sanojca — dokonał w Polsce wiele rzeczy. Odparł m. in. katastrofę gospodarczą, opanował deficyt bilansu handlowego i potrafił dojść do zapasów kasowych itd. Mówca występuje przeciwko tym posłom, którzy uprawiają błędną krytykę i apeluje, ażeby Rządowi dodawać otuchy, a nie zwalczać go ślepo.

Następnie zabierali głos poseł Szydłowski, poseł Chrucki, poseł Wszykowski, poseł Cholyński, na czym przerwano dyskusję. Przewodniczący pos. Byrka oznajmił, że w piątek komisja przystąpi do omówienia budżetu Min. Spraw Wewnętrznych. W dalszym ciągu posiedzenia, w którym wziął udział p. premier Bartel, komisja wzięła pod obrady wniosek Klubu Narodowego, który wzywa Rząd, aby przedłożył natychmiast Sejmowi projekt ustawy o kredytach dośrodkowych na rok budżetowy 1927/28.

Po przemówieniu posła Czapińskiego zabrał głos p. premier Bartel, który oświadczył m. in., że słuszne są utyskiwania na brak prawa budżetowego w Polsce. Ten brak jest przyczyną, która zniewala premiera stanąć przed komisją i mówić o rzeczach, które są sporne. Kiedy poseł Czapiński — ciągnie p. premier — skarży się na to, że są spóźnienia w zamknięciach rachunkowych, że robota budżetowa i rachunkowa nie jest uporządkowana, ma rację. Kiedy mówi, że jest prawo parlamentarne, krytykować gospodarkę pieniężną Rządu — ma też rację. Zawsze jawnie mówiłem, że prawo parlamentu, które jest też jego obowiązkiem, kontrola i krytyka gospodarza Rządu, w pojęciu moim i Rządu,

na którego czele stoję, nie mogą być niczem skrepowane.

Przysłuchiwałem się krytyce i wyłapałem wszystko, co mi się wydaje słusznym, i natychmiast wydałem zarządzenia, które by sprawy, dotychczas nieuporządkowane — uregulowały. Gdy jako poseł wrócę kiedy do Sejmu, będę również z tego prawa korzystał. Spóźnienia w zamkniętych rachunkach są tak dalekie, że dotąd przez lat 10 żadnego zamknięcia parlamentowi nie przedłożono.

Jesteśmy pierwszym Rządem, który pod tym względem zrobił wszystko, na co go stać było. W najbliższych dniach przedłożę panom zamknięcie za trzy lata. Będą one miały wartość może nie tylko historyczną. Będzie to stwierdzenie prawa parlamentu do kontroli działalności Rządu. Zamknięcie za rok 1926, przypuszczam, będzie gotowe najpóźniej z końcem grudnia.

Dalej mówił p. premier, że gospodarka budżetowa tegoroczna w porównaniu do zeszłorocznej jest o wiele lepsza. W układaniu budżetu cpieraliśmy się teraz na rzeczywistości empirycznej, a nie na urojonej, jak w r. 1927. Nie mamy nic do ukrywania. Miejsce panowie zarfianę do naszej uczciwości i nie twórcie pozor, że w tej gospodarce jest coś podejrzanego.

Nasze prace idą ku ulepszeniu z każdym miesiącem. Niech panowie uszanują pracę setek ludzi, wkładaną w takie zamknięcia.

Następnie p. premier omówił spr. wę Banku Rolnego. W końcu

oświadczył p. premier, że będziemy się starali, aby budżet tegoroczny przekroczony był jaknajmniej i że budżet ten będzie wykonany zawsze w granicach możliwości, przy respektowaniu pełnych praw parlamentu. W granicach możliwości, to znaczy w granicach równowagi budżetowej, przy miesięcznym budżetowaniu.

Poseł Czapiński (P.P.S.) przyjuje z wielkim zadowoleniem szereg oświadczeń p. premiera, zapytuje, czy p. premier skróci do możliwego minimum termin przedło-

żenia zamknięć rachunkowych z r. 1927/28 i natychmiast potem przedłoży kredyty dodatkowe.

P. premier Bartel w odpowiedzi oświadczył jeszcze raz uroczyście, że zamknięcie rachunków z r. 1926 natychmiast po wydrukowaniu będzie przedłożone.

Następnie wyjaśnień udzielił prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po kilku jeszcze przemówieniach przewodniczący, pos. Byrka, wobec tego, że p. premier zmuszony jest udać się na konferencję z gen. sekretarzem Ligi Narodów, zaproponował przerwanie dyskusji. Wniosek został przyjęty z tem, że następne posiedzenie odbędzie się jutro, 22 bm., popołudniu.

Uroczystości 10-lecia obrony Lwowa

Lwów, 21. 11. (Pat.) W dniu 21 i 22 bm. przypadają uroczystości 10-lecia obrony Lwowa. Z tej okazji całe miasto zostało wspaniale udekorowane zieloną i flagami oraz iluminowane. Do Lwowa już przybyły różne delegacje z różnych miast Rzplitej, które wezmą udział w uroczystości.

Dziś o godz. 11,30 przedpoł. ks. arcybiskup Teodorowicz dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom

Obrony Lwowa przy ul. Zielonej, po czym wygłosił odpowiednie przemówienie, a o godz. 15-tej odbyło się uroczyste udekorowanie Krzyżem Obrony Lwowa budynku, w którym w r. 1919 mieściła się komenda Obrony Lwowa.

Po południu obradowała kapituła Krzyża Obrony Lwowa, zaś wieczorem odbył się raut w Teatrze Miejskim.

Główne uroczystości odbędą się w dniu jutrzejszym.

Śmiały napad i rabunek

Marsylja, 21. 11. (Pat.) Dziś trzech urzędnicy instytucji kredytowej, posiadający przy sobie 358 tysięcy franków, zostali napadnięci przez pięciu bandytów, którzy zabili jednego z urzędników, zabrali wszystkie pieniądze, poczem uciekli autem.

Nankin, 21. 11. (Pat.) Dwa poważne banki chińskie położone w ożywionej dzielnicy handlowej, padły ofiarą śmiałego rabunku, dokonanego w biały dzień.

Bandyci zajechawszy pod banki w samochodach, wkroczyli do wnętrza, poczem pierwsza grupa pod groźbą rewolwerów unieszkodliwiła personel, druga zaś opróżniła kasy, zabierając 10 000 dolarów.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Wizyty dygnitarzy L. N. w Warszawie.

Warszawa, 21. 11. (Pat.) W pierwszym dniu pobytu w Warszawie sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Erick Drummond, i dyrektor sekretariatu politycznego, Sigimura, złożyli przedewszystkiem wizytę powitalną p. min. Zaleskiemu. Następnie gości udali się do p. Prezydenta Rzplitej, który ich przyjął na dłuższej audjencji, poczem zaprosił na śniadanie w Zamku, w którym wzięli również udział p. Marszałek Piłsudski i minister Zaleski. O godz. 5-tej popołudniu sir Erick Drummond złożył wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Rozmowa p. Marszałka z sir Erickiem Drummondem trwała przeszło godzinę.

Wieczorem p. min. Zaleski i pa-

ni Zaleska podejmowali w uroczystym obiedzie sir Ericka Drummonda, lady Drummond oraz dyrektora Sigimura.

W czasie obiadu p. min. Zaleski wygłosił przemówienie, w którym powitał przybyłych gości, nawiązując do działalności Ligi Narodów i wspominał o wielkiej idei, która ta instytucja reprezentuje. W zakończeniu przemówienia pan min. Zaleski wniósł toast na pomysłność gości. W odpowiedzi zabrał głos sir Erick Drummond.

Po obiedzie odbył się w salinach p. min. Zaleskiego wielki raut, na którym zebrało się wiele osób ze świata dyplomatycznego, politycznego i wojskowego.

Olbrzymi pożar w Monachjum.

Monachjum, 21. 11. (Pat.) W gazowni monachijskiej wybuchł we wtorek olbrzymi pożar, powstały z samozapalenia się wielkich złożów węglowych na dziedzińcu gazowni.

Wszystkie oddziały straży ogniowej monachijskiej oraz cały szereg oddziałów ochotniczych dotychczas jeszcze nie ugasiło ognia. Objętych jest ogniem więcej niż 100.000 centnarów węgla.

Wybory prez. austriackiego 5 grudnia.

Wiedeń, 21. 11. (Pat.) Prezydent republiki Hajnis, zwołał na dzień 5 grudnia zgromadzenie federalne, celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki austriackiej.

Smierć głodowa grozi 20 milionom Chińczyków,

Rodzice sprzedają z nędzy młode dziewczęta handlarzom żywego towaru.

Pekin, 21. 11. Według danych międzynarodowego komitetu pomocy głodującej ludności chińskiej 12 milionom mieszkańców środkowych i północnych prowincyj grozi śmierć głodowa.

Istnieją poważne obawy, że nie jest to jeszcze kulminacyjny punkt katastrofy. — Spodziewać się należy wzrostu liczby głodujących do 20 milionów.

Nędza doszła w niektórych miejscowościach do tak wielkich rozmiarów, że rodzice, chcąc zdobyć trochę żywności, sprzedają swe dzieci, a przede wszystkim

młode dziewczęta, które kupują handlarze żywego towaru.

Dla zapobieżenia klęsce komitet potrzebuje 40 milionów dolarów.

Strzały do godła państwowego w Katowicach.

Bezczelna prowokacja pijanych burszów.

Katowice 20. 11. Niestychany wybrzyk hakaty katowickiej miał miejsce ubiegłej nocy w lokalu nocnym Kessla, gdzie jakaś banda

Wybory gminne na terenie Wolnego M. Gdańska

Gdańsk, 21. 11. Ostatnio odbyły się na terenie W. M. Gdańska i m. Sopot oraz dwóch gminach wiejskich wybory do rad gminnych i miejskich. Cały dzień panowało silne ożywienie. Udział wyborców dochodził do 80 proc. Mimo niepogody, wielkie masy ludności brały udział w akcji wyborczej.

Propagandową stronę rozwinęli szeroko socjaliści, którzy z czerwonymi chorągiewkami i samochodami ciężarowymi przejeżdżali ulicami, wzywając ludność do oddawania głosów na socjalistów.

Wyniki wyborów nie są znane. W Sopocie oddano na listę polską 443 głosy. Przy ostatnich wyborach do sejmiku gdańskiego oddano w Sopocie 480 głosów. Przed 4 lata, tj. w r. 1924. w wyborach do rady miejskiej Polacy otrzymali 459 głosów. Polski stan posiadania w sopockiej radzie miejskiej zasadniczo został utrzymany. Polacy swego dotychczasowego jednego radnego, Piotra Bresińskiego, znowu przeprowadzili.

W Oruni, gminie podmiejskiej Gdańska, oddano na listę polską 138 głosów, t. zn. 27 głosów więcej aniżeli w ostatnich wyborach do sejmiku gdańskiego.

W dzisiejszych wyborach zwycięstwo odniosą socjaliści i centrum. Nacjonalisci ponieśli klęskę. Polacy utrzymali dotychczasowy stan posiadania. Rezultat ogólny dla Polaków jest korzystny, ponieważ proces cofania się głosów polskich został zatrzymany.

Mnożemy się coraz bardziej.

Niemcy w strachu.

Pila, 21. 11. Na kongresie ewangelickiego kościoła jeden z wybitnych przywódców antypolskiego ruchu oświadczył, że w Niemczech coraz widoczniej cofa się liczba urodzin, podczas gdy w sąsiedniej Polsce istnieje taka przewaga nad niemieckimi cyframi, że wszyscy dobrzy patrioci niemieccy obawiają się słusznie rozmnażającego się niesłychanie szybko narodu polsk.

Mówca oświadczył, że w Niemczech na 1000 mieszkańców rodzi się 18 dzieci, w Polsce zaś przypada na każdy tysiąc 42 dzieci. Jeżeli tak dalej rozwijać się będziemy, oświadczył mówca, to nie będzie żadnej możliwości oparcia się przed naciskiem Polski od wschodu, zwłaszcza, że robotnicy sezonowi z Polski już osłabiają częściowo zwartość frontu niemieckiego.

Dziennikarze włoscy w Katowicach.

Katowice, 21. 11. (Pat.) Dziś w nocy z wtorku na środę, o godzinie 1.35 przybyli do Katowic z Krakowa dziennikarze włoscy w towarzyszeniu Chrzanowskiego, kore-

nta P.A.T'a w Rzymie. W ciągu dnia dzisiejszego wybieczka dziennikarzy włoskich zwiedziła ośrodki przemysłowe.

Trzy katastrofy okrętowe.

Podczas ostatniego huraganu rozbił się polski transportowiec „Robur 2“.

Polski parowiec węglowy „Robur 2“ rozbił się w nocy z niedzieli na poniedziałek podczas wielkiej burzy u południowego wybrzeża Skelleftea.

Zaloga parowca, w liczbie 19 osób uratowała się w łodziach ratunkowych.

Rozbił się parowiec norweski.

Parowiec szwedzki „Malmoe“ rozbił się w pobliżu wyspy Ameland. Trzy osoby utonęły.

Zatonął szkuner angielski, 5 marynarzy utonęło.

Płynący z Liverpoolu do Plymouth szkuner „Mary An“, zatonął wskutek burzy. Pięciu członków załogi utonęło, zaś szósty po 36-godzinnej walce z rozszalałym żywiołem zdołał dopłynąć na szczątkach łodzi do brzegu.

Usiłowane samobójstwo.

Ateny, 21. 11. (Pat.) Sąd skazał na 14 lat więzienia osobnika niejakiego Gusiosa, za usiłowanie zamachu na Kondurjotisa. Więzień usiłował popełnić samobójstwo, zażywając ogromną dawkę chininy. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

65.

Głuchy szloch wstrząsnął smukłym ciałem. Oczy jednak pozostały suche. Stłumiła szloch, przez chwilę coś rozważała, blednąc i rumieniąc się na przemian, poczem obmyła twarz, pod pudrem ukryła ślady łez i udała się do saloniku.

Boniecka zdziwiła się, ujrawszy córkę tak opanowaną, z sztucznym nieco uśmiechem na twarzy. Chciała coś powiedzieć, lecz Helena wpadła jej w słowo:

— Mamo, czy jeszcze sobie życzysz, abym wyszła za Weinfelda?

— Helu! Więc chciałybyś...

— Proszę, odpowiedz mi na moje pytanie, mamo.

— Wiesz przecież, że tego pragnę.

— Więc dobrze. Możesz mi powiedzieć, że jestem gotowa zostać jego żoną.

ROZDZIAŁ XXIII.

Lord Winster rozsunął ciężką kotarę, zastępującą drzwi i na palcach podszedł do szerokiego łóżka, na którym spał Mocarski. Twarz młodzieńca była niemal tak biała, jak poduszka, na której leżał. Oddychał słabo, ledwie dosłyszalnie, lecz równo.

— Śpi — szepnął Winster.

— Tak, chwala Bogu, śpi — powiedziała szeptem Ethel, obrzucając Mocarskiego miłości pełnym spojrzeniem. — Będzie zdrow.

— Ale pani się rozchoruje — szepnął lord, patrząc na poblada, wynędzniałą twarz dziewczyny. — Powinna pani spocząć. Nie spała pani od dwóch dni, a przedtem tyle nocy...

Błady uśmiech wykwitł naokoło ust Ethel.

— Nic mi nie będzie — odpowiedziała. —

Poczekam, aż się obudzi. Dr. Brownsfield mówił, że obudzi się lada chwile. O, rusza się! Na Boga, cicho!

Mocarski istotnie drgnął, gdy niezreczny lord potrafił nogą fotel. Ciężkie, jakby z ołowiu powieki uniosły się zwolna i odkryły oczy bez blasku. Powoli jednak wracała mu przytomność, oczy nabierały wyrazu, przez chwilę błądziły po z komfortem urządzonej sypialni i wreszcie, pełne zdumienia, spoczęły na twarzy drżącej z wzruszenia Amerykanki.

— Pić — szepnął chory.

Ethel ostrożnie uniosła głowę młodzieńca i przytknęła do jego usta szklanek z napojem. Wypił go trochę i opadł na poduszki, znowu przymykając oczy. Po chwili zasnął.

Po raz drugi rozsunęła się bezszelestnie kotara. W drzwiach ukazał się mały człowieczek, którego oczy, uzbrojone w wielkie okulary, bystro spojrzały ku łóżku. Był to doktor Brownsfield, słynny w Stanach Zjednoczonych lekarz.

— I cóż — zapytał — jeszcze śpi?

— Obudził się przed chwilką — odpowiedział Winster. — Zaspokoił pragnienie i znowu usnął.

Oczy doktora zabłyśły radośnie. Ręką pogładził bujną czuprynę.

— Doskonale — mruknął tonem wyraźnego zadowolenia. — Gdy się obudzi ponownie, będzie prawie zdrow. Kryzys mijał.

Ethel pochwyciła obie ręce lekarza i powiedziała z przejęciem:

— To pańska zasługa, doktorze. Pan go uratował.

— Trochę moja, trochę pani — uśmiechnął się. — Lecz ocalenie zawdzięcza głównie swemu organizmowi. Ten młodzieniec ma cudowną konstrukcję.

Przerwał swój wywód i badawczo spojrzał na Ethel. Stała się.

— Pani musi wypocząć. Natychmiast do łóżka — rozkazał.

Tym razem była posłuszna. Na opór za brakło jej woli i sił.

Spała twardo niemal całą dobę. Szybko przełknęła śniadanie i pobiegła do pokoju Mocarskiego.

Jerzy nie spał, był zupełnie przytomny, jeno osłabiony bardzo. Mówił z trudem, mimo to jał serdecznie dziękować dziewczynie za opiekę, o której Winster mówił, że poważnie się przyczyniła do jego ocalenia.

Ethel zamknęła mu usta dłonią.

— Nie wolno panu mówić — rzekła z szczęśliwym uśmiechem. — Doktor zakazał. Trzeba być posłusznym i cicho leżeć.

Jerzy przymknął oczy. Ethel postawą głosem trochę mu przypomiała Helenę. I dlatego zapewne, w chwilach półprzytomności zdawało się mu, że widzi ją przed sobą.

Mocarski był jeszcze zbyt osłabiony, aby mógł się zdobyć na myśl jasną i trzeźwą. Więcej marzył, niż myślał. Zdawało się mu, że widywał Helenę, więc od chwili odzyskania przytomności prawie wierzył, że lada moment ją ujrzy przed sobą. Wejście Ethel rozwiało złudne nadzieje i przyniosło mu rozczarowanie. Zbyt jednak lubił dzielną towarzyszkę podróży, aby jej dać odczuć zawód, jaki go spotkał. Tyle, że przymknął oczy, aby słuchając jej głosu, nadal mieć złudzenie, iż to Helena mówi. Ethel, sądząc, że śpi, zamilkła i po chwili opuściła pokój.

Mocarskiemu szybko wracały siły, dzięki Brownsfielda. Już następnego po przebudzeniu dnia uprosił doktora o wysłanie telegramów do rodziców i Heleny. Donosił im o szczęśliwym ukończeniu wyprawy i zawiadomił, że powróci za kilka tygodni. Słyszając słowa „kilka tygodni“, doktor pokiwał głową, lecz nie rzekł nic.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O reformę postępowania honorowego.

Stwórzmy prawdziwie polski, nowoczesny kodeks honorowy.

Na tle ostatnich rozpraw sejmowych doszło w kilku wypadkach do zatargów honorowych i zaistniało pytanie, czy pojedynek, jako sposób załatwienia zatargów honorowych, jest konieczny i dopuszczalny. Zagadnienie to wzbudziło poważne zainteresowanie w społeczeństwie i przeto warto mu poświęcić kilka słów, tem więcej, że oddawna czeka ono właściwego rozwiązania.

Pojedynek jest niewątpliwie przeżytkiem. Był zrozumiały w czasach, gdy każdy szlachcic nosił przy boku szablę, bardzo często służył dla obrony państwa przed wrogiem, ile dla parady lub załatwiania porachunków osobistych i rozstrzygnięcia sporów sejmikowych. Dziś jednak nikomu się nie śni chadzać po Bożym świecie w zbroicy, nikt z cywilów szabli nie nosi, kasta szlachecka przynajmniej formalnie nie istnieje.

Narody najbardziej kulturalne już oddawna pojedynek nie znają i nie uznają jako sposobu rozstrzygnięcia zatargów honorowych. W Anglii, człowiek, któryby przyjął pojedynek, stałby się niemożliwy. We Francji czasy muszkietierów minęły bezpowrotnie. Francuzi wprawdzie lubią efektowny gest i przeto w laskach paryskich jeszcze się wydarzają spotkania z bronią w ręku, lecz rodacy p. Poincaré są zbyt rozumni i zbyt kochają życie, aby traktować pojedynek serio. Przeto z najzimniejszą krwią strzelają do siebie z pistoletów nabitych... tylko prochem.

My, polacy, jesteśmy z natury zaradczy i naogół skłonni do awantur. Stąd wynikają liczne „sprawy honorowe“, które, na szczęście, rzadko kiedy kończą się pojedykiem. Mimo to reforma postępowania honorowego jest palącą koniecznością. Istniejące kodeksy honorowe są zlepkiem przedwojennych kodeksów niemieckich i rosyjskich, zlepkiem zgoła niemożliwym. Ież głupstw, nonsensów i absurdalnych nielogiczności zawiera np. ogólnie używany kodeks Bożewicza. A jednak, jak często się zdarza, że ludzie b. poważni, w zupełności podziеляjący naszą opinię o tym „kodeksie honorowym“, w ręku z nim zasiadają do stołu, i na jego podstawie przeprowadzają pertraktacje honorowe!...

Jeżeli zatarg honorowy powstał między dwoma cywilami, a choćby nawet między dwoma oficerami, jest jeszcze pół biedy. Prawie zawsze znajdzie się jakaś forma pokojowego załatwienia sprawy. Gdy jednak z jednej strony staje oficer, a z drugiej cywil, gdy nadmiar złego zaistniał fakt cięższej obrazy, zaś świadkowie trzymają się kurczowo Bożewicza, często dochodzi do tragedji, która czasem też przemienia się w tragifarsę. Cywil może puścić to i owo płazem, może się zadowolić stwierdzeniem na piśmie, że wyszedł z sprawy honorowo, oficer jednak obowiązującej surowe zasady postępowania honorowego i nawet, gdy nie chce, często musi żądać zadośćuczynienia z bronią w ręku, musi pod groźbą utraty munduru i szarży.

Przeto konieczność reformy postępowania honorowego podnoszą niejednokrotnie także w kołach oficerskich. Przepisy, obowiązujące oficerów w sprawach honoro-

wych, corychlej winny ulec zmianie. A równocześnie winny być stworzone nowe zasady postępowania honorowego, zasady, dostosowane do wieku, w którym żyjemy. To też z radością witamy powstanie „Ligi reformy postępowania honorowego“. Inicjatywa „Akade-

mickiego koła przyjaciół Ligi Narodów“ i „Rodziny Wojskowej“, inicjatywa, która zrodziła Ligę, zasługuje na szczerze uznanie.

Liga, jeżeli zdoła zreformować postępowanie honorowe, odda społeczeństwu poważną usługę.

J. Górski

Minister skarbu Czechowicz o bilansie handlowym i kryzysie gospodarczym.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, min. skarbu p. Czechowicz w odpowiedzi na najważniejsze pytania, m. in. poruszył sprawę naszego bilansu handlowego.

Z bilansem handlowym wiąże się ściśle zagadnienie polityki zbożowej. — powiedział p. minister. Błąd, który popełniano w poprzednich latach, polegał na tem, że wywożono zboże zagranicę zaraz po zbiorach w nadmiernej ilości i po cenach niskich, a na wiosnę kupowano zboże zagranicą. — Omyliliśmy się wówczas, mówił minister, przypuszczając, że ceny zboża sprowadzonego nie wzrosną. Dla ułatwienia rolnikom realizowania urodzaju, rząd wydał obecnie o zastawie rolniczym, co zapobiegnie nadmiernej wywozowi zboża zagranicę. Za 9 miesięcy rb. import pszenicy i żyta wyraża się sumą 164 milionów. Ulegnie to wkrótce zmianie, będziemy mogli więcej wywieźć, aniżeli przywieźć. Deficyt handlowy w ostatnim czasie zmniejszył się o 30 milionów. Możliwe są posunięcia dla zatamowania zbytniego importu, lecz nie dadzą one zbyt wielkiego rezultatu. System reglamentacyjny przeżywa się i rząd nie może się niekiedy oprzeć naciskowi państw, z którymi ma traktaty handlowe.

Ponieważ możliwość w zakresie tamowania importu jest ograniczona, przeto musimy punkt ciężkości przenieść na rozwój naszego eksportu. — Nie jest to rzecz łatwa, pozostaje w

związku ze wzrostem produkcji, a produkcja nie da się szybko wzmocnić. Możliwe są jednak pewne zarządzenia, ułatwiające eksport.

Mówiąc o bilansie handlowym, minister uważa za swój obowiązek, zaprzeczyć tym twierdzeniom, że od tego bilansu zależy wszystko, że jeżeli jest on bierny, to kraj skazany jest na zagładę. Dziś w Europie mamy szereg państw z deficytowym bilansem handlowym, a nigdzie nie traktuje się tej kwestji tak tragicznie. Niemcy mają ogromne deficyty bilansowe, tak samo Austria, Francja, Włochy, chociaż te latają swój bilans ruchem turystycznym. Stany Zjednoczone miały przez dwadzieścia kilka lat deficytowy bilans, brały pieniądze, rozbudowywały życie gospodarcze, doszły do dzisiejszego rozkwitu. Odseparowywanie się od zagranicy, tj. unikanie dopływu środków zagranicznych skazałoby Polskę na vegetację bez żadnych perspektyw na przyszłość. Nastąpiłyby stagnacje w przemyśle, bezrobocie, komplikacje socjalne. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że bogactw naszych nie rozwinie się bez pomocy kapitału zagranicznego.

CZY POLSCE ZAGRAŻA KRYZYS GOSPODARCZY?

Minister nie może się zgodzić na pesymistyczny pogląd, żeby nam zagrażał kryzys gospodarczy. Przecież to w ogromnej mierze od nas zależy, jeżeli sobie powiemy, że niema ratun-

Gaz, który przenika wszystkie maski.

Londyn, 20. 11. Angielscy wojskowi specjaliści wynaleźli nowy gaz, który przenika poprzez wszelkie przeciwwgazowe maski.

Gaz ten jednak posiada „humanitarne“ cechy, gdyż wywołuje jedynie straszliwy kaszel i wydzielnę z nosa w ogromnych ilościach.

Żołnierze zatruci tym gazem — przez 6 godzin nie mogą powrócić do normalnego stanu.

ku, to kryzys będzie nienukniwny, ale nie widzę do tego żadnych przyczyn. Na wszystkich odcinkach wyglądamy nie najgorzej. Życie u nas idzie na przód, objawów cofania się nie mamy, są trudności pieniężne, ale to jest wynikiem chwilowego stanu rynku amerykańskiego.

WALUTA I KREDYTY.

Dziś nie można mówić o kryzysie walutowym. Stan budżetu mamy dobry. Budżet jest w dalszym ciągu wykonywany dobrze. Mamy za okres 7 miesięcy i to nie najlepszych, 70 parę milj. nadwyżki. O ile dalej będziemy stali mocno na odcinku budżetowym i zachowamy ostrożność, to do prawdy żadne niebezpieczeństwo naszej walucie nie może grozić. Ale sądzę, że nie będzie groziło niebezpieczeństwo i rozwojowi naszego życia gospodarczego, gdyż mamy już dziś pewne perspektywy kredytowe. Teraz napływa bardzo dużo ofert pożyczkowych.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA I BUDŻET.

Zarzucono pożyczce stabilizacyjnej, że zbyt drogo nas kosztowała i że cała poszła do Banku Polskiego. A przecież dzięki tej pożyczce uzyskaliśmy w budżecie dochód 41.500.000 zł, a więc prawie tyle, ile kosztuje rocznie oprocentowanie pożyczki stabilizacyjnej.

Co się tyczy polityki gospodarczej na przyszłość, to wskazana jest czujność i oszczędność. Nie może być mowy o rozdzieleniu budżetu, skopo powiększony jest tylko o 5 proc., nie można go jednak żadną miarą porównywać z budżetem z r. 1924, gdy była inna waluta.

POLITYKA KREDYTOWA.

W zakresie polityki kredytowej, banki państwowe w ostatnich 2-3 latach dały raczej zawiele, niż mało. Bank Rolny utrzyma swą działalność na poziomie roku bieżącego.

Tempo działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jest szybkie i musi być utrzymane, choć powinien on ograniczyć się do pewnych celów, mianowicie do zasilania kredytem przedsiębiorstw państwowych i samorządów. Nie należy jednak zbyt szybko rozwijać kredytów komunalnych. Promes rozsianych przez Bank Gosp. Kraj. niema zbyt wiele, ale, te które są, muszą być bezwzględnie dotrzymane.

W związku z akcją budowlaną konieczne jest upoważnienie zarządu do emitowania nowej serii pożyczki premijowej. Trzeba będzie dobrze się zastanowić nad tem, żeby z taką emisją wyjść w odpowiedniej chwili.

Na zakończenie prosilibym, ażeby Panowie nie poddawali się niepotrzebnie nastrojom pesymistycznym. Musimy zachować nadal ostrożność w budżecie i w polityce kredytowej, ale stan rzeczy wcale nie jest taki, żeby uzasadniał jakikolwiek pesymizm, lub żeby groził nam kryzys gospodarczy. Warunki kredytowe na rynku światowym po uływie kilku miesięcy będą raczej lepsze, niż na początku tego roku, a nigdy gorsze.

Atleta na czele bandy szpiegowskiej

Lwów, 20. 11. Władze wojskowe wykryły we Lwowie nową organizację szpiegowską, która działała na terenie województwa lwowskiego i tarnopolskiego.

Emisarjusz G. P. U. przybyli z Rosji sowieckiej zwerbowali do roboty szpiegowskiej niejakiego Włodzimierza Sorokę, zamieszkałego w Tarnopolu, występującego w walkach atletów jako zapaśnik-ukrainiec, reprezentant Ukrainy.

Sorokę powołano właśnie do wojska. Otrzymał on przydział do 6 pułku lotniczego stacjonowanego we Lwowie na lotnisku „na Janowskiem“.

Cieszył się on zaufaniem przełożonych, co ułatwiło mu dostęp do samolotów i umożliwiło badanie ich konstrukcji.

Za zdradę ważnych tajemnic wojskowych Soroka otrzymywał od 2 do 4 dolarów, w zależności od informacji.

Tymczasem doszło do jego wia-

domości, że „szefowie“ jego, innym szpiegom płacili za blaśnie informację po 40 dolarów.

Zażądał wobec tego wyższego honorarium.

Odmówiono mu.

Celem zwiększenia swych zarobków, Soroka skomunikował się bezpośrednio z G. P. U. i po spotkaniu z emisarzuszami Moskwy w Tarnopolu założył własną bandę szpiegowską i dysponował wielkimi funduszami.

Wróciwszy do pułku, zaproponował on kilku kolegom wynagrodzenie za zdradę tajemnic wojskowych.

Ci zgodzili się pozornie, poczem zameldowali o wszystkim dowódcy pułku pułkownikowi Camillo Perriniemu.

Sorokę aresztowano. Wydał on innych członków bandy, z których 10 osadzono już w więzieniu.

W mieszkaniu Soroki wykryto olbrzymie archiwum szpiegowskie.

Skarb z 16-go w. znaleziono pod Lwowem.

Lwów, 20. 11. We wsi Lasków pod Lwowem wieśniaczka Anastazja Michaliszyn kopiąc ziemniaki, natrafiła na stary garnek napelnięty monetami srebrnymi i złotymi pochodzącymi z roku 1525.

Gdy zwiędzieli się o tem miejscowi chłopcy przybyli tłumnie do

chaty Michaliszynowej i rozgrabili część skarbu.

Zawiadomiona policja przeprowadziła we wsi rewizję i część rozgrabionych monet odebrała.

Znaleziony skarb wagi 6 kilogramów zatrzymano do dyspozycji władz.

Tam -- gdzie szaleją straszliwe żywioły...

Na wulkanicznym wzgórzu Etny. — Straszliwa tragedia. — Morze zniszczenia. — Przekleństwo i błogosławieństwo natury, zjednoczone na jednym terenie. — Pomoc dla nieszczęśliwych. — Straty.

(Oryginalne sprawozdanie naszego korespondenta).

Taormina (Sycylja), listopad.

Zdaje się, że nie ma straszliwszego przekleństwa, którem nawiedzone mogą być osady ludzkie, jak wybuch masy wulkanicznej. Olbrzymie, ogniste potoki płynnej lawy, zmieszane ze straszliwym deszczem kamieni i gazów, które dobywają się z wnętrza wulkanu i zalewają, oraz niszczą wszystko, co tylko po drodze napotkają, to zdaje się, najcięższe nieszczęście i najbardziej tragiczna tragedia, jaka spotyka ziemię. Ręce ludzkie stają bezradne i bezczynnie przypatrywać muszą się okropnemu dziełu zniszczenia, niczego nie można uratować i najwyższym dobrodziejstwem, jakie wówczas osiągnąć może człowiek, jest ucieczka z własnym życiem. Cały dobytek, cały dorobek ciężkich dni pracy, rzucony być musi na pastwę straszliwego molocha wulkanicznego...

Refleksje te nasuwają się, skoro staniemy wśród okolic sycylijskich, które ostatnio nawiedzone zostały straszliwym wybuchem jednego z największych wulkanów w Europie, Etny. Miasto portowe Mascali zalane, zmiecione z powierzchni ziemi ulice i domy, zatopione wśród ognistej lawy pola, zerwane mosty, oraz tysiące osób, pozbawionych dachu nad głową i codziennych warsztatów pracy, oto rezultat, na który patrzą oczy wśród ostatniego wybuchu wulkanu na Etnie...

Dreszcz grozy i niesamowitej bojaźni przejąć musi każdego...

I cóż dziwnego, że mieszkańcy, którym los kazał zamieszkać i żyć w okolicach groźnego wulkanu, z chwilą, gdy nad straszliwym wzgórzem Etny pojawi się ognisty słup dymu i płynnej masy, uważają dzień ten za dzień straszliwego sądu Bożego i w pokorze zginają kolana, ruszając w procesji i nabożnych modlitwach, by prosić Stwórcę o zmiłowanie i o uspokojenie rozpetanych żywiołów. Taniec śmierci i zniszczenia jest bowiem tak straszliwy, że tylko liść Boża może położyć tamę dalszym orgjom szalejących mocy.

80 wybuchów zanotowała już historia na wzgórzu Etny, a każdy był straszliwszy w swych skutkach, każdy niszczył wszelkie życie, jakie rozsiadło się w promieniu wulkanicznym. I jeśli mimo wszystko ludność zamieszkująca te okolice nie poszukała sobie innych siedzib, jeśli mimo wszystko osady ludzkie, chociaż ustawicznie niszczone, stale są odbudowywane i przywracane do życia, to tłumaczyć należy sobie fakt ten w ten sposób, iż dziwnym zrzędzeniem losu, okolice, które przepłynęły ogniste rzeki lawy po zastąpieniu masy wulkanicznej, należą do najbardziej urodzajnych ziem. Czyż nie jest to największy paradoks, a równocześnie największa zagadka bytu ziemskiego?...

To też w latach, kiedy wulkan jest spokojny, ziemię, leżącą w najbliższym promieniu wulkanu Etny, wydają najpiękniejsze owoce i najbogatszy plon. Wspaniałe ogrody, rozkwitłe sady i przebogata zielen, ciągną się po pewnym czasie tam, gdzie niedawno lawa wulkaniczna riosła śmierć i zniszczenie. I dla

tego też, mimo wszystko, chociaż nie brak na Sycylii innych ziem, ludność tutejsza na wiadomość o wybuchu wulkanu ucieka szybko z życiem po to jednak tylko, by natychmiast skoro tylko działalność wulkanu uspokoi się wrócić na gruzach dawnych osad i budować nowe sadyby i nowe warsztaty pracy. A ich natura odplaca w dwójnasób.

Kiedy wulkan uspokoi się... Lecz zanim przejdą te straszliwe dni mija niekiedy dość dużo czasu. Bywały w historii okresy, że wybuch wulkanu trwał przez cały miesiąc, a strumienie lawy były tak gęste i obfite, że podnosiły bardzo znacznie dotychczasowy poziom ziemi w całym promieniu wulkanu, grzebiąc wszystko pod sobą i nie pozostawiając ani śladu z dawnego życia. Obecny wybuch nie należy wprawdzie do najgroźniejszych, nie mniej jednak o sile jego świadczy najlepiej fakt, że w potokach ognistej lawy rozluźniły się żelazne konstrukcje 60 metrowego mostu kolejowego. Szczególnym zrzędzeniem losu ogniste masy wulkaniczne znajdują ujście do niedalekiego morza, tak że zniszczenie, które niesie ze sobą strumień lawy nie obejmuje zbyt roz-

ległych terenów. Nie mniej jednak obecnie miasto Mascali, oraz osady, sąsiadujące z najbliższymi stokami wulkanu, zostały przez lawę zupełnie zniszczone. Ogólna zaś cyfra dotychczasowych szkód obliczona została prowizorycznie na około 160 milionów lirów.

Rząd włoski stara się nieszczęśliwej ludności, która została ewakuowana z zagrożonych okolic

przyjść z jaknajwiększą pomocą. Organizowane są zatem transporty żywnościowe i odzienia, które codziennie rozdawane są między ewakuowanych. Mimo wszystko jednak nieszczęśliwcy ci codziennie wnoszą błagania, by jaknajrychlej umożliwiony został im powrót do dawnych siedzib, gdzie przystąpić chcą natychmiast po zastąpieniu lawy do nowej pracy odbudowawczej. I pracować będą znowu aż do chwili, gdy obserwatorjum wulkaniczne znowu zaalarmuje wszystkich, że wulkan powtórnie zaczął działać. Wybuchy bowiem powtarzają się i przerwa pomiędzy jednym a drugim wynosi, jak dotychczas, przeciętnie od 6 do 10 lat...

Kaz. Miroszewski.

Ofiara hazardu.

Zycie i 300.000 dolarów na jedną stawkę.

Sensacyjna sprawa kryminalna interesuje obecnie żywo policję i opinję szerokich sfer w Nowym Jorku.

Chodzi tu o zamordowanie znanego w mieście nad Hudsonem gracza hazardowego Jima Rotsteina.

Rotstein słynął z tego, że nie zaniedbał żadnej okazji do hazardu. Zdobywszy pokaźny majątek przy pomocy spekulacji giełdowych, prowadził życie na szeroka skalę. Był stałym gościem domów gry w Nowym Jorku i w Chicago i nieraz w ciągu jednej nocy przegry-

wał 10.000 do 15.000 dolarów.

Zapałał się również do wszelkiego rodzaju zakładów hazardowych.

Wybór królowej miasta kosztował go 25.000 dolarów, które przegrał stawiając na „Miss France”. Na zwycięstwie Hoovera zyskał 16.000 dolarów, a 7000 dolarów stracił na wieku pani Hoover, uważał ją bowiem za młodszą o lat 5.

Pewnego wieczoru udał się do tajnego klubu gry na 7 Avenue, gdzie do godz. 4 rano wygrał w pokera około 170.000 dolarów.

Potem jeden z graczy zaproponował ruletę. Rotstein przez jakiś czas wygrywał ciągle, a potem nagle szczęście odwróciło się od niego. Do godziny 9-ej rano przegrał 300.000 dolarów.

Wzbudziło się w nim podejrzenie, że partnerzy zwabili go w pułapkę, bo tarcza ruletowa jest namnietyzowana.

Jeszcze jedna rozpaczliwa próba Rotsteina stawia całą przegrana 300.000 dolarów i przegrywa!...

Śmiertelnie blady Rotstein wstał od stołu i oświadczył, że nie płaci, bo cała gra była oszustwem...

Gracze otoczyli go ciasnym kołem. Padł strzał i Rotstein krwią zbroczony runął na ziemię.

Odzyskał przytomność w chwili, gdy wiozące go auto zatrzymało się przed szpitalem. Szofer opowiadał, że jakiś wysoki, chudy mężczyzna wniósł Rotsteina do auta, mówiąc, że człowiek ten uległ atakowi epilepsji i należy odwieźć go do szpitala.

Ranby w dwie godziny po zlozeniu zeznań zmarł.

Tajemnicze zniknięcie cennych kolczyków w „Bazarze” poznańskim.

Poznań, 20. 11. Policja tutejsza prowadzi dochodzenie w sprawie tajemniczego zniknięcia pary kolczyków brylantowych hr. Zofji z Zamoyskich Grocholskiej, wartości około 100.000 złotych, które zginęły w znanym poznańskim hotelu „Bazar”.

Hrabina Grocholska, wychodząc do miasta, miała te kolczyki zоста-

wie w swoim pokoju na stole i w parę godzin później stwierdziła że kolczyków niema. Ponieważ do pokoju, zamkniętego przez hr. Grocholską na klucz, nie miał nikt dostępu prócz służby, sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo i niejasno. Hr. Grocholska wyznaczyła 10.000 zł nagrody za wyjaśnienie tej sprawy.

Wybory w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Sosnowiec. W niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. W Sosnowcu głosowało 53 proc. uprawnionych, w Dąbrowie 60 proc. Komuniści rzucili przed wyborami hasło, aby oddawać głosy na unieważnione listy wyborcze, jednak w ośrodkach fabrycznych, oddalonych od centrów miasta, częściowo oddawali głosy na listę P.P.S. W rezultacie komuniści, którzy przy wyborach do Sejmu uzyskali w Sosnowcu 15.500 głosów, a w Dąbrowie 6400 głosów, przy obecnych wyborach oddali w Sosnowcu około 5000 głosów demonstracyjnie na unieważnione listy. W Dąbrowie na unieważnione listy oddano około 3000 głosów. Poszczególne listy otrzymały:

W Sosnowcu: Nr. 1 (BB.) — 9 mandatów; Nr. 2 (P.P.S.) — 15 mandatów; Nr. 3 (N.P.R.) — 1 m.; Nr. 4 (N.P.R. prawica) — 1 mand.; Nr. 6 (Ch. D. — 1 m.; Nr. 7 i 10 (ugrup. narodowe) — 10 m.; Żydzi — 6 mandatów.

W Dąbrowie: Nr. 1 — 13 mandatów; Nr. 2 (P.P.S.) — 7 mandatów; Nr. 8 i 11 (ugrup. narodowe) — 6 m.; żydowska lista — 3 mandaty.

W porównaniu z wyborami sejmowymi największe przesunięcia głosów zasłży w B.B., który w Sosnowcu uzyskał do Sejmu — 17.000, a obecnie 5400. W Dąbrowie zaś do Sejmu 5364, a obecnie 3810.

Anarchiści na widowni.

W ostatnich dniach poczył podnosić głowę anarchizm, który dotychczas krył się w podziemiach konspiracji. Niedawno wystąpili anarchiści w Warszawie, zawieszając na drutach na szczytkach podartej czerwonej płachty, czarny transparent, a w tych dniach aresztowano w Krakowie delegata organizacji anarchistycznej w Berlinie na okręg krakowski i Małopolskę Zachodnią. Srula Hirsza

Nie popieraj polskim groszem obcych

Vajnblinda. Anarchista odmówił wszelkich zeznań, oświadczaając, że może zginąć jak Sacco i Vanzetti a organizacji nie zdekonspiruje. Osadzono go w areszcie „pod Telegrafem”. Działalność nielicznych kół anarchistycznych w Polsce będących jacejkami „czarnej” centrali w Berlinie niema w Polsce widoków powodzenia, nie grozi więc niebezpieczeństwo państwu.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, Wydział Morski w Gdyni, odbyła się 9 listopada br. w Gdyni konferencja pod przewodnictwem p. Kawczyńskiego, kierownika Wydziału morskiego i portowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, przy udziale p. naczelnika Wydziału IV Izby Skarbowej w Grudziądzu, dla omówienia projektu Ministerstwa Skarbu o zwolnienie od akcyz wyrobów monopolowych przy zaopatrywaniu okrętów zagranicznych w porcie gdyńskim. Sprawa ta jest bardzo ważna, posiada bowiem doniosłe znaczenie dla handlowego rozwoju Gdyni. Przez zwolnienie od akcyz wzmoże się eksport polskich wyrobów monopolowych, co przyczyni się może do osiedlenia się w Gdyni firm handlowych, a w skutkach do poprawy naszego bilansu handlowego. — Wszyscy obecni uznali wielką doniosłość planu Ministerstwa Skarbu, wyrażając życzenia następujące: rozporządzenie powinno być traktowane w duchu liberalnym, przywileju sprzedaży wyrobów monopolowych nie należy ograniczać do jednej tylko firmy, dla ochrony polskiego kupiectwa w porcie i zapobieżenia możliwym nadużyciom stosować należy system koncesyjny przy zasięgnięciu opinii Izby Przem.-Handl., pierwszeństwo mają mieć firmy hurtowe, dające rękojmię, że nie nadużyją przywileju na szkodę Skarbu.

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ

Rząd wniósł do Sejmu projekty o wprowadzeniu nowych lub zmianie dawnych podatków: 1) o stałym podatku majątkowym, 2) o podwyższeniu i wyrównaniu stawek gruntowych i unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, 3) o obniżeniu podatku przemysłowego od obrotów, 4) o zmianie podatku od lokali.

Rada ministrów wydała rozporządzenie 26. 10. 28. r. o zakresie czynności instruktorów korporacji przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu wydało 29. 10. 28. r. rozporządzenie w sprawie organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych, specjalnych i importowanych oraz niektórych wyrobów tytoniowych gdańskiego monopolu tytoniowego, dopuszczonych do sprzedaży w Polsce.

Minister Spraw Wewnętrznych wyśtawiał do wojewodów okólnik w sprawie paszportów na wyjazd zagranicę w celach handlowych, zarządzając przedłużenie ich ważności. Poza tym zauważamy, że w razie trudności w uzyskiwaniu paszportów dla wyjazdu w celach eksportowych, można się wracać przez Izbę Przem.-Handl. do Państw. Instytutu Eksportowego, dokonując potrzebę podróży eksportowej. Instytut eksportowy zwróci się do odnośnych władz, usuwając wszelkie ewent. trudności. Bliższych wiadomości w powyższych sprawach udzieli zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu, referat prasowy.

Rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji, został zniesiony na kolejach polskich na terenie w. m. Gdańka podatek przewozowy, obciążający przewóz osób i towarów, a w kalkulacji w stawki obowiązujące w Gdańsku. Przygotowania do reformy taryf kolejowych weszły w stadium licydujące.

Zupełnie fałszywą jest pogłoska, jakoby Bank Polski postanowił nie przyjmować do dyskonta weksli, wydatowanych wcześniej niż na 3 miesiące przed dniem płatności.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Prowizorium drzewne polsko-niemieckie. W najbliższych dniach należy się spodziewać rozpoczęcia rokowań o przedłużenie na jeden rok prowizorium drzewnego z Niemcami. — Przedłużenie to ma obecnie dość realne szanse. Zdaniem pewnej grupy niemieckich interesentów drzewnych, należy przedłużenie oprzeć na zasa-

dach obecnych przy zniesieniu ograniczenia kontyngentowego co do wywozu drzewa z Polski do Niemiec, przy przyznaniu Polsce kontyngentu przywozowego do Niemiec na 20.000 m³ dytki i na 5000 m³ fornierów, oraz przy obniżeniu polskiego cła wywozowego na olchę do 1,10 zł za 100 kg. Sfery polskie liczą się jeszcze z trudnościami ze strony niemieckich agrarjuszy i niektórych żywiołów politycznych.

Podwyżki taks na drewno w lasach państwowych. Interwencja przeciw nagłym i bardzo znacznym podwyżkom taks na drewno surowe w lasach państwowych, nie dała dotąd żadnych pozytywnych rezultatów.

Możliwość założenia fabryki margaryny w Polsce. Nosi się z tą myślą holenderski koncern „Margarine Verkoop Combinat” ze względu na konkurencję gdańskich fabryk margaryny dla eksportu z Holandji.

Daty deklaracji celnych w Turcji.

Z powodu zaszyłych wypadków zmieniają daty na deklaracjach celnych, władze tureckie zarządziły, że należy je pisać nie cyframi lecz słowami.

Przewidywana niżka cen bekoniów w listopadzie. Nastąpi to zapewne dlatego, bo Danja daży do ulokowania sezonowej nadwyżki własnej produkcji w Anglii. Fabryki bekoniów będą zmuszone do ograniczenia produkcji wobec możliwości strat.

Cło wywozowe na otręby. Cło wywozowe na otręby żytnie i pszenne zostało już obniżone zgodnie z dawniejszymi zarządzeniami z 7,50 zł na 5 zł. Inne rodzaje otrębów są wolne od cła.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE

Na rynku meksykańskim mogą znaleźć zbyt następujące towary: grzyby suszone, konserwy mięsne i owocowe, kasza i sierość. Istnieje możliwość eks-

portu do Francji dziczyzny i drobiu białego, do Włoch drobiu, do Szwajcarii półgusków, do Węgier palików jałowcowych do podtrzymania latorośli w winnicach.

Firma marokańska pragnie nabywać meble gięte.

Firma grecka interesuje się jarzynami suszonymi, artykułami żywnościowymi wszelkiego rodzaju w konserwach.

Firma angielsko pragnie nabywać krochmal kartoflany i mąkę ziemniaczaną.

Bliższe dane są do przejrzania w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, referat prasowy.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby Przem.-Handl., należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Grudziądzu.

Dyrektor: (—) Krupski.

Dziesięciolecie Państwowego Banku Rolnego.

Wraz z przypadającym obecnie Dziesięcioleciem Państwa, zbiega się prawie Dziesięciolecie Państwowego Banku Rolnego. Instytucja ta, tak doniosła dla drobnego rolnictwa, powstała bowiem w lutym 1919 r., a więc bezpośrednio po odzyskaniu Niepodległości. Dla uświadomienia sobie, jak wielkie zadania leżą przed Państwowym Bankiem Rolnym, wystarczy przypomnieć, że Bank został powołany dla popierania rolnictwa, przez myśl i gospodarczego rozwoju wsi, organizowania kredytu rolniczego dla drobnych i średnich gospodarstw, popierania i prowadzenia parcelacji, osadnictwa, meljoracji i regulacji rolnych, oraz administrowania funduszami, przeznaczonymi na powyższy cel z budżetów poszczególnych Ministerstw. Tak rozległe zadania, oczywiście, nie od razu mogły być wypełnione, zwłaszcza, że trudności gospodarcze i finansowe młodej Rzeczypospolitej nie pozwalały przez kilka lat na zaangażowanie większych kapitałów państwowych w Banku Rolnym. Dopiero wprowadzenie w r. 1925 waluty złotej umożliwiło objęcie przez Bank wszystkich zakresów jego działalności. Datujący się od połowy 1926 roku, zwrot w polityce Rządu, skierowany ku zagadnieniom gospodarczym, a szczególnie w kierunku pomocy dla rolnictwa — spowodował umocnienie podstaw działalności Państwowego Banku Rolnego, doprowadzając w konsekwencji do świetnego rozwoju tej instytucji, obserwowanego w ostatnich latach.

Kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, wynoszący na początek 1925 roku po przeliczeniu na walutę złotą 3.061 tys. zł, wzrósł w 1926 r. do statutowej sumy 25 milionów zł. w 1927 r., powiększony został do 75 milj. zł, a w marcu roku bieżącego, do 100 milj., a obecnie, kilka tygodni temu, podwyższony został o dalsze 30 milionów. Jak szybki jest rozwój

Banku, wystarczy spojrzeć na poniższe cyfry, dotyczące kilku najważniejszych zakresów jego działalności.

I. DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE KREDYTU KRÓTKOTERMINOWEGO

Stan kredytów krótkoterminowych, rozprawdzonych przez Państwowy Bank Rolny wśród drobnego i średniego rolnictwa wynosił:

na dzień 1. I. 1925 r.	— 10,3 milj. zł.
„ „ 1. I. 1926 r.	— 27,5 milj. zł.
„ „ 1. I. 1927 r.	— 52,5 milj. zł.
„ „ 1. I. 1928 r.	— 129,9 milj. zł.
„ „ 1. XI. 1928 r.	— 215,1 milj. zł.

Wśród kredytów krótkoterminowych Państwowego Banku Rolnego na szczególną uwagę zasługuje rozwój kredytów w nawozach sztucznych, na które Bank zwrócił specjalną uwagę. Kredyt ten uruchomiony został w roku 1925, a rozwój jego ilustrują następujące cyfry:

W r. 1925	Bank odstarczył rolnikom 11.777 tonn nawozów; w roku 1926 — 87.265 tonn nawozów; w roku 1927 156.789 tonn nawozów; w roku 1928 331.336 tonn nawozów.
-----------	--

Ogólna wartość udzielonych przez Bank nawozów sztucznych w obu sezonach (wiosennym i jesiennym) 1928 roku wynosiła znaczną sumę 58,7 milj. złotych.

II. KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Jak wiadomo, kredyt ten został zupełnie zniszczony przez wojnę i odbudowanie jego, zwłaszcza dla drobnego rolnictwa, było rzeczą niezmiernie trudną. Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt długoterminowy w listkach zastawnych, początkowo 8 procentowych, a obecnie 7%. — Rozwój pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego przedstawia się następująco:

wypłacono pożyczek w roku 1925	na sumę — 0,2 milj. zł;
w roku 1926	na sumę — 7,5 milj. zł;
w roku 1927	na sumę — 7,5 milj. zł;

P. Dewey o życiu gospodarczym Polski

Niekorzystne warunki dla handlu potrwają jeszcze kilka miesięcy.

W części 3-iej swego raportu o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski w III kwartale br., amerykański doradca finansowy Rządu polskiego p. Dewey, stwierdza stały wzrost produkcji przemysłowej.

W szczególności stwierdza autor dobry rozwój przemysłu papierniczego, fabryk narzędzi rolniczych, rozważa warunki produkcji nafty, wyrobów włókienniczych i t. d. Ciężkość środków obiegowych wzrosła w III-im kwartale. Obok zwykłych trudności, w związku ze zniżkami, stanowi stały wzrost produkcji przemysłowej

ciężar trudny do zaspokojenia na rynku.

P. Dewey kończy swój raport następującą uwagą:

Musimy przewidywać, że niekorzystne warunki dla handlu potrwają jeszcze kilka miesięcy, chociaż w stopniu malejącym. Niema powodu do przypuszczenia, że dochodowi Polski nie uda się pokryć w przyszłości nadwyżki importu nad eksportem, jeżeli kraj będzie nadal wykazywał takie zainteresowanie i taką energję dla rozwoju swych naturalnych bogactw.

sumę — 33,8 milj. zł.; wypłacono w ciągu 10 miesięcy 1928 r. — 73,6 milj. złotych.

Razem stan wypłaconych pożyczek długoterminowych w listkach zastawnych wynosił na dzień 1 listopada rb. 115,2 milj. zł. Obok kredytu w listkach zastawnych Państwowy Bank Rolny uruchomił w lipcu roku bieżącego specjalny kredyt meljoracyjny w 7 proc. obligacjach, doceniając, jak wielką rolę odgrywają meljoracje i regulacje rolne dla podniesienia produkcji rolniczej. Do dnia 1 listopada 28 r. Bank udzielił pożyczek meljoracyjnych na sumę 13,5 milj. zł.

III. DZIAŁALNOŚĆ AGRARNA

Państwowy Bank Rolny prowadzi parcelację na rachunek własny i komisowo. Bank zakupił od r. 1925, w którym rozpoczął akcję agrarną, do 1 października r. 1928 — 54 majątki o obszarze 53 tys. ha, oraz przyjął do parcelacji komisowej 12 obiektów o obszarze 14 tys. ha (w tem 11 tys. ha dobra Krotoszyńskie). W latach 1925-1928 Bank rozparcelował przeszło 19 tys. ha. Przy parcelacji uwzględnia się interesy służby folwarcznej i adiacentów, jak również tworzy nowe samodzielne kolonie. Bank udziela nabywcom parcel długoterminowych kredytów na spłatę ceny kupna.

IV. FUNDUSZE ADMINISTROWANE

Oprócz powyższych operacji, dokonywanych na własny rachunek, Bank rozprawdza jeszcze wśród drobnych i średnich rolników kredyty z t. zw. funduszy administrowanych, które przekazywane mu są przez Ministerstwa: Reform Rolnych, Rolnictwa, Robot Publicznych i Skarbu. Kredyty te udzielane są na specjalne cele, przewidziane w budżetach tych Ministerstw, i na specjalnie dogodnych warunkach spłaty i oprocentowania. Kredyty te wykazują również ogromny wzrost w ostatnich latach.

Na dzień 1 stycznia 1927 r. stan udzielonych pożyczek z funduszy administrowanych wynosił 51,2 milj. zł. w dniu 1 stycznia 1928 r. wzrósł do 88,4 milj. zł, a na dzień 1 listopada figurował już pozycją 152,7 milj. zł.

V. OGÓLNE SUMY UDZIELONYCH POŻYCZEK

Ogólna suma kredytów rozprawdzonych przez Państwowy Bank Rolny na cele pomocy dla drobnego i średniego rolnictwa, która w dniu 1-go stycznia 1927 r. wynosiła 145,2 milj. zł, wzrosła na dzień 1 listopada rb. do pozycji 496, 6 milj. zł. Wymownie świadczy, jak wielkim jest rozwój działalności Banku.

To też w momencie Dziesięciolecia Rzeczypospolitej, Bank śmiało może być dumny z tej owocnej działalności. (Arol).

Prorok czy medjum.

Rozgłos Michałka rośnie. — Nowy konkurent młodocianego „proroka”.

Rozgłos Michałka z Michałowa nie ustaje. Tłumy gromadzą się stale jeszcze całymi tysiącami. Michałek w dalszym ciągu głosi swoje „kazania”, których słuchają ludzie z niebywałym wprost skupieniem. W czwartek ubiegły wygłosił dwa wielkie „kazania” nadzwyczajne.

Zainteresowanie się Michałkiem jest coraz większe. Nietylko lud prosty, ale i inteligencja zaczyna się tem zjawiskiem coraz bardziej interesować. Dowodem tego jest choćby ten objaw, że z Lublina wybierają się dziś do Michałowa całe gromady. Wszyscy są ciekawi, co to właściwie jest. Do jakiego ciała ta sprawa dochodzi napięcia, świadczyć może fakt, że do jednego z lubelskich księży proboszczów zjawili się kilka osób, by do Michałowa urządził pielgrzymkę. Propozycja ta została naturalnie odrzucona, jest to jednak dowodem, jakim echem odbija się „cud” Michałowa wśród mas.

Sprawa ta zatoczyła już bardzo poważne kręgi. Istnieje już 8 tygodni i nikt z miarodajnych czynników nią się nie zainteresował. Zbadania tego zjawiska dotychczas nikt się nie podjął. Ugruntowuje to ludzi w wierze, że w tem wszystkim musi być naprawdę coś „cudownego”, tembardziej, że „proctwa” Michałka się „sprawdzają”. Przepowiedział, że do świąt Bożego Narodzenia zimy nie będzie, no i faktycznie do chwili obecnej ciepła pogoda dopisuje.

Ludzie jadący do Michałowa różne wnoszą wrażenia. Na tle osoby Michałka powstaje już jakaś cudowna legenda, obfitująca w sensacyjne wprost momenty. Jedni uważają go za „proroka” prawdziwego czy jakiegoś świętego, inni twierdzą, że jest to proste zjawisko spirytystyczne, że Michałek jest jedynie czymś medjum. Słyszeli się nawet, że Michałek jest hipnotyzowany przez jakiegoś komendanta straży pożarnej i czeladnika kowala, że podłoże tego zjawiska jest bardzo podejrzane.

Takie są komentarze. Fakt, że Michałek dziewiąty już tydzień głosi swoje „kazania”, ściągają do Michałowa tysiączne tłumy, a nikt się tem poważnie nie zajął. Żeby „kazania” te słyszeli wszyscy Michałek mówi w kilku miejscach, wielkie jednak „kazania” wygłasza tylko w „raju”. Dowiedział się Michałek, że posadzają go o lunatyzm. Odpowiedział na to: „Ponieważ ludzie mówią, że jestem lunatyk będę mówił wieczorem”. Obecnie mówi w dzień i wieczorem. Napiły „pałników” rośnie.

Sensacją w całej tej historii jest obecnie drugi „prorok”.

Znajduje się we wsi Płoskie koło Zawady. Nazywa się Cebula. Liczy około 17 lat, jest słabo rozwinięty. Władysław - Feliks, dwóch imion, Cebula, wystąpił po raz pierwszy w Dniu Zadusznym. W dniu tym rano wcześniej, niż zwykle, wstał, ubrał się i poszedł do kościoła, gdzie przystąpił do Sakramentów świętych. Powróciwszy do domu, położył się spać. Wieczorem, gdy zapadł zmierzch, nie budząc się, wstał, klęknął przed obrazem i zaczął się modlić, potem na głos recytować Ewangelię św. Wśród domowników nastąpiło zdumienie. Starszy brat Władysława,

zaczął mu uragać i z niego się wysmiewać. Władysław z dziwnym jakimś namaszczeniem zwrócił się do brata i przemówił „Bracie, przyjdzie czas, że i ty się nawrócisz. Panie, przebac mu, bo nie wie, co czyni.”

Następnie wyszedł z domu, udał się pod krzyż za wsią i tu wygłosił „kazanie”. W „kazaniu” tem cytował różne przypowieści z Pisma świętego i nawoływał do pokuty. Po „kazaniu” wrócił do domu, otoczony gromadą ludzi i przebudziwszy się zapytał: „Pocoście tu przyszli?”

To był pierwszy jego występ.

Gdzie dbają o dziennikarzy.

Regent węgierski Horthy ofiarował ostatnio instytucjom społecznym dziennikarzy wille i park w Wizegradzie koło Budapesztu, przeznaczając je na miejsce wypoczynku dla dziennikarzy.

Przewodniczący instytucji dziennikarskich złożyli regentowi podziękowanie za hojny dar.

W odpowiedzi zabrał głos regent, podkreślając znaczenie rozszerzenia się instytucji dziennikarskich i polepszenia warunków bytu dziennikarzy.

Wśród dziennikarzy węgierskich — dodał regent — istnieją z pewnością znaczne różnice poglądów politycznych oraz różne typy umysłowości, jednakowoż, gdy wchodzi w grę interesy żywotne kraju, różnice te winny się zatrzeć, a piórem dziennikarzy winny kierować jedynie wspólne interesy ojczyzny.

Więźniom ideowym i politycznym z 1914--1921 do wiadomości.

Na ostatnim zjeździe b. więźniów ideowych i politycznych z lat 1914—21, jaki się odbył 10 bm. w Warszawie, Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem gen. dyw. Kazim. Sosnkowskiego, zamianował p. Mieczysława Noskowicza, redaktora z Poznania, przewodniczącym na Poznańskie i Pomorze, uprawniając go zarazem i jedynie do zorganizowania Oddziału Związku na województwa Poznańskie i Pomorskie.

Przewodniczący p. Noskowiec organizuje oddział w bezpośrednim kontakcie z naczelna władza, czyli Komitetem Organizacyjnym Warszawskim.

Wszyscy byli więźniowie ideowi i polityczni z Poznańskiego i Pomorza winni w najkrótszym czasie zgłosić się do niego osobiście lub piśmiennie z podaniem dokładnego adresu.

MIECZYŚLAW NOSKOWICZ

przew. Kom. organ. na Poznańskie i Pomorze.
Marjan Kolupa, por. rez. — sekretarz.

Sprawa sprzedaży prywatnej własności sen. Lubomirskiego na rzecz M. S. W.

Warszawa, 20. 11. (Pat.) Na porządku dzisiejszego posiedzenia senackiej komisji regulaminowej, które odbyło się pod przewodnictwem sen. Januszewskiego, znajdowała się sprawa wniesienia przez sen. Lubomirskiego, dot. sprzedaży prywatnej własności na rzecz Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Chodziło mianowicie o przydziale-

nię przestrzeni leśnej na poligon dla ćwiczeń artylerji w Małopolsce. Komisja regulaminowa oparła się na art. 22 i 27 konstytucji i zaopiniowała, że dokonanie proponowanej transakcji w drodze dobrowolnej sprzedaży koliduje się ze wspomnianymi artykułami a przede wszystkim z końcowym ustępem pierwszej części artykułu 22.

Odtąd „kazania” swoje głosi dwa razy w tygodniu. Gdy pewnego dnia zjawila się u niego gromada ludzi, by im coś powiedział, odrzekł im:

„Idę rozmawiać z Panem Bogiem więc mówić nie będę”.
I tu ludzie gromadzą się całymi tłumami, jednak z pewnym jeszcze niedowierzaniem, bo czekają, co na to powie Michałek. Mówią, że to jeden z owych 12-tu „nawiedziadeł bożych”, o których mówił swego czasu Michałek.

Co o tem wszystkim sądzić? Wyjaśnić to winny powołane do tego czynniki.

Kończąc swe przemówienie, regent wezwał przedstawicieli prasy, aby zgodnie pracowali nad dziełem podniesienia Węgier.

Węgiel polski w Brazylii.

Przed kilku miesiącami wrócili do kraju trzej przedstawiciele różnych polskich grup kopalnianych, którzy przez dłuższy czas badali rynek brazylijski, co do możliwości zbytu dla węgla polskiego.

Każdy z tych przedstawicieli występował na rynku brazylijskim samodzielnie i obracał się w kołach przemysłowych i handlowych, których nie obejmowała sfera zainteresowań drugiego.

Mimo tych dosyć napozór wszechstronnych studjów, jakie przez parę miesięcy prowadzili

Tajemnicza choroba w Łodzi.

Ciała zmarłych pokrywają czarne plamy.

Łódź, 21. 11. Robotnik fabryczny Boniecki, zajmujący jednopokojowe mieszkanie przy ul. Aleksandrowskiej 148, dziś wczesnym rankiem przed udaniem się do pracy chciał obudzić swą żonę, 30-letnią Marjanę.

Przyjrząwszy się bliżej śpiącej, stwierdził z przerażeniem, że żona nie żyje. Na całym ciele widniały jakieś czarne plamki.

O strasznej swej odkryciu chciał Boniecki zawiadomić śpiącą w drugim łóżku matkę 57-letnią Helenę.

Matkę zastał już w agonji. Na jej ciele pojawiły się również owe tajemnicze czarne plamki.

Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie, na razie jednak nie zdołała wyświetlić strasznej tajemnicy.

każdy, z reprezentantów polskiego przemysłu węglowego, rezultat pierwszego wysiłku ekspansji na rynek brazylijski był ujemny. Zainteresowane towarzystwa i koncerny węglowe, nie ulokowały ani jednego transportu węgla na opanowanym prawie wszechwładnie przez anglików rynku są bezwątpienia zniechęcone do dalszej akcji w przekonaniu, że eksperyment był zbyt kosztowny, by go powtarzać.

Jest jednak rzeczą godną uwagi, że węgiel polski, mimo ujemnych raportów i informacji o rynku brazylijskim, jakie przedstawili reprezentanci polskich kopalń, dochodził i dochodzi w dalszym ciągu do Brazylii. Według raportu konsula brazylijskiego w Gdańsku za rok 1926 wywieziono w tym roku z Gdańska do Brazylii 980 tonn węgla, a według raportu tego samego konsula za rok 1927 wywieziono z Gdańska do Brazylii 10.086 tonn.

Na zasadzie statystyki gdańskiej za pierwsze półrocze roku bieżącego, wywóz węgla do Brazylii wyniósł w czerwcu r. b. 5080 tonn.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że węgiel ten pochodzi z polskich kopalń.

Czyż wobec tych wymownych cyfr nie powinni polscy przemysłowcy węglowi zrewidować swych dotychczasowych eksperymentów na rynku brazylijskim i jeszcze raz podjąć racjonalnej, planowej i konsekwentnej próby zdobycia bezpośrednio konsumenta brazylijskiego? Według posiadanych informacji bardzo poważne firmy brazylijskie w Rio de Janeiro interesują się w dalszym ciągu polskim węglem.

Z Giełdy.

DEWIZY.

Warszawa, 21. 11. (A.W.) Holandia 358,10, Londyn 43,25, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,85, Praga 26,24½, Szwajcaria 171,68, Wiedeń 125,33.

Zasłużcie cześć!

Działalność obywatelska p. Starosty Adama Czarlińskiego.

W związku z obiegającymi pogłoskami o przeniesieniu p. starosty Adama Czarlińskiego z Grudziądza w stan nieczynny, uważamy za swój obowiązek podać kilka szczegółów z działalności społecznej zasłużonego dla sprawy narodowej niestrudzonego działacza pomorskiego, jakim jest p. starosta Czarliński.

Pan starosta Adam Czarliński, syn śp. Leona i Bronisławy z Mazowieckich, poświęcił się po złożeniu matury gimnazjalnej w Toruniu, rolnictwu. Po ukończeniu praktyki i odbyciu służby wojskowej, prowadzi samodzielnie gospodarstwo w Zakrzewku, w czasie nieobecności swego ojca, długoletniego zasłużonego posła do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego.

W wrześniu 1898 obejmuje w własność rodzinny majątek Zakrzewo, który obecnie przeszło 200 lat jest w rękę rodziny Mazowieckich i Czarlińskich. Dnia 25 października 1898 wstępuje w związek małżeński z Marią Prądyńską.

Obok gorliwej pracy na rodzinnym majątku, który doprowadza do wielkiej kultury, oddaje swe siły na usługi wszelkim instytucjom społecznym. Obejmuje urząd wicepatrona kółek rolniczych na powiat toruński i wąbrzeski, (zakłada w jednym roku 10 kółek rolniczych), przyjmuje urząd prezesa komitetu wyborczego, urząd męża zaufania Związku Ziemiaków w Poznaniu, założonego celem ratowania zagrożonych majątków polskich, i wiele innych urzędów.

Na wiadomość o zagrożonym przez pruską kolonizację majątku Owieczkowo w powiecie wąbrzeskim, kupuje 30 kwietnia 1913 bez namysłu, bez dokładnych oględzin, ten kawał zaniedbanej ziemi, płacąc, jak się później okazało, cenę znacznie wygórowaną. Owieczkowo stanowiło oazę otoczoną z 3 stron kolonistami niemieckimi.

Banki niemieckie, — Mecklenburg Schwerin z kwotą 109.000 mk i Deutsche Bauernbank z 35.000 mk. i inne, — które czyhały na kupno Owieczkowa, — kompletnie zdewastowanego, wypowiedziały w tej chwili krótkim terminem wszystkie hipoteki, łomacząc się zaleganiem procentów przez dawniejszego właściciela.

Po wojnie światowej wybrany na prezesa powiatowej Rady Ludowej, organizuje straż obywatelską na powiat toruński, mimo nakazu komendanta osławionego Grenszuczu, zwołuje zebranie Zarządu P. R. L. do Chełmży, gdzie stała silna załoga tych dzieci najeźdźców.

Wybrany w lipcu 1919 na walnym zebraniu P. R. L. jednogłośnie na przyszłego starostę powiatu toruńskiego, urządza od 1 sierpnia z rozkazu Podkomisarzatu, Naczelnej Rady Ludowej jako delegat Rządu polskiego na starostwie w Toruniu.

Dzięki swej powadze i taktownemu zawsze postępowaniu, umiał uzyskać u ówczesnego landrata pruskiego pozwolenie na zorganizowanie polskiej policji powiatowej. Zgłosiło się 19 młodych wysłużonych wojskowych, — którzy pod kierownictwem b. nadwachmistrza żandarmerji wojsk, p. Drzewuszewskiego, pilnie się ćwiczyli w nowym zawodzie, by oddać swe usługi zmarłym w Ojczyźnie.

Dla braku funduszy powiatowych, wypłacił starosta Czarliński sam, z własnej kieszeni zółd od 1 listopada 1919 r. do początku lutego 1920 r. — W lipcu 1920 r. zwrócono mu wyłożoną kwotę w markach polskich bez procentu, co równało się ledwie 1/10 wypłaconego zółdu.

Do jego majątku Zakrzewka przyjeżdżali wiosną i latem roku 1919 z rozmaitych stron Pomorza ochotnicy do armji polskiej. Po krótkim odpoczynku, utrudnionym z powodu kwatrującego tam oddziału Grenszuczu, wysyłał ich młody p. Lech Czarliński

przez Drwęcę do Inowrocławia, gdzie się tworzyły pułki wojska polskiego. Podług statystyki, przeszło przez Zakrzewko 2000 ochotników. Potwierdzić to może p. major Wandtke.

Podczas najazdu bolszewickiego, dostarczył dla armji ochotniczej, z pomocą swego syna Lecha, 180 koni z powiatu i znaczny tabor rozmaitych wozów, zorganizował oddział konny z 35 byłych żołnierzy, pod dowództwem śp. Józefa Mellina, który utrzymywał łączność pomiędzy oddziałami wojskowymi. Potrzebny zółd wykladał na razie z własnych funduszy. Każdy wie, co to znaczyło podczas dewaluacji. Wszelką gotówkę, wpłacającą z swych majątków przeznaczał na potrzeby państwa.

Nie dziwnego, że przy takiej ofiarności, poświęcając całą swą energję i czas dla dobra Ojczyzny i powiatu nie spostrzegł szybkiego zmniejszenia się fortuny, aż w roku 1926 został zmuszony do sprzedania dobremu polakowi jednego majątku Owieczkowa za ówczesną cenę, zapłaconej w roku 1913.

Jeżeli pisać wypadła o działalności p. Czarlińskiego, jako starosty powiatu toruńskiego i grudziądzkiego, trudno zebrać w kilku zdaniach owocną i dodatnią pracę, której od 9 lat poświęcał się p. Starosta, trzeba by bowiem pisać bardzo dużo.

Będąc od 1920 do 1926 r. pierwszym starostą toruńskim, p. Czarliński położył dla Państwa bardzo wielkie zasługi. Wiadomą rzeczą jest, że urzędy powiatowe, przejęte od Niemców, nie posiadały personelu wykwalifikowanego, gdyż urzędników niemieckich ze względów zasadniczych, należało zastąpić polakami. — Rutynowanych polaków-urzędników z czasów zaborczych nie było żadnych, ponieważ polak nie miał dostępu do piastowania urzędu publicznego. Energia i pracowitość p. Czarlińskiego przykładnie działała na poległy mu personel urzędniczy, to też w krótkim czasie urzędniczy jego w ich działalności w niczem nie ustępował swym poprzednikom. Społeczeństwo powiatu toruńskiego zawsze wyrażało się z uznaniem i szacunkiem o swym staroście, a najlepszym dowodem przywiązania do niego był ogólny żal ludności powiatu z powodu przeniesienia p. Czarlińskiego w maju 1926 r. na stanowisko starosty grudziądzkiego.

Wiadomości z Pomorza

Jak obchodziła wioska Budy święto Niepodległości.

Święto 10-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego obchodzono w Budach bardzo uroczysto.

W sobotę 10 bm. rano, po wysłuchaniu mszy św. i przemowy ks. pr. Heesego w kościele parafjalnym w Szembruku przez dzieci szkolne, rozpoczęły się uroczystości w szkole miejscowej. Popołudniu rozpoczęły się prace nad ulepszeniem wioski, — gdzie zbudowano aż 11 bram tryumfalnych.

W niedzielę 11 listopada rano zebrała się przed szkołą członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków z sztandarem i Ochotnicza straż pożarna w liczbie 35 członków oprócz publiczności i dzieci szkolnych i z muzyką na czele wyruszyli o godz. 9 do kościoła parafjalnego w Szembruku na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przemówił ks. proboszcz Heese do zebranej publiczności przed plebanją o znaczeniu tego święta i wskazał na wywieszoną mapie, jak daleko sięgają granice naszej Ojczyzny. Następnie odbyła się defilada wszystkich Towarzystw parafji.

Staraniem miejscowego soltysa, pana Adamskiego, zdobyła się wioska Budy, tak mała w liczbie mieszkańców, a wielka duchem narodowym, na własny Dom Ludowy, który też z okazji Święta, został przez ks. Proboszcza uroczysto poświęcony o godzinie 15.

niem i szacunkiem o swym staroście, a najlepszym dowodem przywiązania do niego był ogólny żal ludności powiatu z powodu przeniesienia p. Czarlińskiego w maju 1926 r. na stanowisko starosty grudziądzkiego.

Jako starosta grudziądzki, w czasie przeszło dwuletniej działalności, pan Czarliński zaskarbił sobie uznanie i wdzięczność całego powiatu. Z całym zaufaniem zwracał się każdy do niego, to też sala przyjęć licznie była odwiedzana.

Wiele energii i pracowitości poświęcił p. Starosta administracji powiatowej. Drogi w powiecie ulepszył, założył powiatową betoniarnię, zmniejszając w ten sposób poważnie wydatki na cele drogowe. Instytucjom finansowym powiatu poświęcił dużo pracy, a na polu pracy społecznej zjednał sobie uznanie wszystkich. Prawie co niedzielę był na różnych uroczystościach w powiecie, a szczególnie pokochał organizację przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Wymownym dowodem niestrudzonej ruchliwości społecznej p. starosty Czarlińskiego, jest zbieranie datków na samoloty sanitarne. Cały powiat wzduż i szerz objechał p. Starosta, wygłaszając referaty i zachęcając ludność do składania ofiar na tak wzniosły cel. Działalność ta przyniosła niespodziewane wyniki, a ludność powiatu złożyła na samoloty sanitarne przeszło 12 tysięcy złotych, przez co powiat grudziądzki, co do wysokości ofiar, wybił się na pierwsze miejsce w całym kraju.

Sprawę bezrobocia zlikwidował przez zatrudnienie bezrobotnych przy pracach powiatowych, tak, że od szeregu miesięcy bezrobotnych w powiecie niema.

Z niedowierzaniem i żalem przyjęła ludność powiatu wiadomość, o mającym rzekomo nastąpić przeniesieniu w stan spoczynku p. starosty Czarlińskiego i życzeniem wszystkich jest, aby p. Starosta urzędował w Grudziądzu jeszcze jaknajdłużej.

stańców i Wojaków drun Zieliński, kier. szkoły z Szembruka. Pozem w miłym nastroju bawiono się aż do rana. Święto 10-lecia Niepodległości obchodzone tak uroczysto, pozostanie mieszkańcom Bud i okolicy długo w pamięci. Obecny.

KOWALEWO.

Pijanica zaczepia bezbronne Kobiety.

Dnia 19 bm. o godz. 22-ej została zaczepiona przez nieznanego kolejarza, będącego w podchmielonym stanie, niejaką Czarnecka Marja, zam. w Kowalewie, który wydarł jej torebkę z zawartością 1.50 zł, różaniec i lusterko, ogólnej wartości 10 zł. Napastnik ułotnił się w kierunku ulicy Puławskiej.

WĄBRZEŻNO.

Włamanie.

W nocy z dnia 18 na 19 bm., z pomocą wylamania drzwi, wdarli się nieznanymi sprawcy do sklepu majątku Orłowo, pow. wąbrzeski, gdzie skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej na ogólną sumę 7000 zł.

CHELMNO.

Bestialski napad na Księdza.

W nocy z 16 na 17 bm. dokonano włamania do księdza proboszcza Putinkowskiego w Wabczu, pow. Chełmno, którego związane i skradziono mu z kasy i biurka pieniądze kościelne około 785 zł. oraz banknot 20 guld. Prócz gotówki złodzieje zabrali dwie brzytwy, 1 łyżkę srebrną, nóż i widelec, 2 maszyny do strzyżenia włosów, 1 flower.

W czasie rabowania sprawcy odgrazali się ks. Putinkowskiemu, że w razie, gdyby zamierzał krzyknąć, to go zastrzelą. Sprawców kradzieży było 3-ch, z których dwóch dokonywało kradzieży, jeden zaś stał na czatach.

O godz. 2.45 zostali spłoszeni przez rządzącego Rozkwitowskiego, który do zbiegów oddał strzał z rewolweru. — Złodzieje z łupem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z całej Polski.

6 LAT WIEZIENIA ZA ZBRODNIE ZDRADY GŁÓWNEJ.

Kraków, 21. 11. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Katarzynie Knappowej i Fajgłowi Spiro, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. W czasie rewizji znaleziono u nich odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej i rewolucyjnej.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał zasądził Knappową na 6 lat, Spirę na 2 lata ciężkiego więzienia.

DZIELNY STRAŻAK.

Łódź, 21. 11. W Uniejowie nad brzegiem Warty bawiło się kilkoro dzieci, z których jedno 3-letnia Mielczarkówna, wpadła do wody i poczęła tonąć.

Widząc niebezpieczeństwo, grożące dziewczynce, instruktor pożarnictwa Drożdżeński, nie bacząc na znaczną głębokość wody i własną nieumiejętność pływania, rzucił się w nurty rzeki i z narażeniem własnego życia uratował tonącą dziewczynkę.

Za czyn ten Drożdżeński przedstawiony będzie do odznaczenia.

SIEKIERA ZABIŁA MĘŻA.

We wsi Laszki Murowane (woj. lwowskie) Anna Tubakowa czterema uderzeniami siekiery zabiła męża swego, Józefa.

Krwawa ta zbrodnia była epilogiem ustawicznych niesnasek między małżonkami i znęcanie się Tubakowa nad żoną i córką. — Tubakową aresztowano.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;

Dziś: Czwartek, Cecylii p. m.
Jutro: Piątek, Klemensowi pap.
Wschód słońca godz. 7 m 37
Zach. godz. 3 m. 55.
Wschód księżyca godz. 2 m. 31.
Zachód godz. 1 m. 43.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek — „Znak na drzwiach“.
Piątek — „Simona“. Ceny niższe.
Sobota popoł. dla uczącej się młodzieży „Major ulanów“. Pocz. o godz. 3,30.
Sobota wiecz. — „Bajadera“.
Niedziela popoł. — „Królowa Kinematografu“. Ceny niższe — pocz. o godz. 3,30.
Niedziela wiecz. — „Bajadera“.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od dnia 16 do 23-go bm. dyżuruje apteka „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, telefon 142.

— CZYTELNIJA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIJA ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godziny 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godziny 1—3 w południe.

— PORADNIA PRZECIWI-JAGLI-CZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

OD REDAKCJI.

Z przyczyn natury technicznej nie mogliśmy zamieścić w numerze dzisiejszym całego szeregu wiadomości aktualnych oraz Kroniki Toruńskiej.

ZEBRANIE KOMITETU BUDOWY POMNIKA.

Dzisiaj, o godz. 8-mej wieczorem, w gabinecie p. Prezydenta Miasta odbędzie się zebranie Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości w Grudziądzu.

STAN UMYSŁOWY LEWANDOWSKIEGO JEST NORMALNY.

Jak donosiliśmy w swoim czasie w „Gońcu Nadwiślańskim“, na skutek polecenia Sądu Apelacyjnego, sprawcę ohydneho mordu w Wielkim Tarpnie — Leona Lewandowskiego, przewieziono do zakładu psychiatrycznego w Świeciu, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Po kilku tygodniach pobytu w Świeciu, w czasie którego Lewandowski poddany był ścisłym badaniom lekarzy-psychiatrów, uznano, iż stan umysłowy Lewandowskiego jest zupełnie normalny i że Lewandowski jest w zupełności odpowiedzialny za swe czyny.

Lewandowskiego przewieziono z powrotem do Grudziądza, gdzie prawdopodobnie w najbliższym czasie odbędzie się rozprawa apelacyjna.

POKŁOSIE 10-lecia NIEPODLE- GŁOŚCI POLSKI W MAŁEM TARPNIE.

Prócz pięknego obchodu 10-lecia Niepodległości naszej Rzeczypospolitej, nadmienić wypada jedną okoliczność, która szczególnie z wielką wdzięcznością powitana została przez tutejszą ludność, mianowicie obdarzenie tutejszych ubogich z okazji obchodu 10-colecia.

Zasługę w tem w głównej mierze mają pp. Marja Lewandowska, Arciszewska i Rozalja Zawadzka, które poświęciły swój czas i trud, celem zebrania funduszów na upamiętnienie dnia 10-lecia Niepodległości Polski u ubogich z M. Tarpna. Panie te zebrały razem 340 zł. i kilka funtów wędliny, pieczywa i powideł. Z 40 ubogich otrzymała każda osoba 1 funt słoniny i 1 funt mięsa, pół funta smalcu, 1 ctr. węgla, 1 bochenek chleba i powidła. Co przy wspólnej smacznej kawce w uroczystym nastroju rozdano.

Z wielkiem zadowoleniem tak wyżej wspomnianym paniom oraz wszystkim ofiarodawcom i komitetowi składa się serdeczne „Bóg zapłać“.

ZABAWA T. S. W.

W sobotę, dnia 24 bm. wieczorem, o godz. 7 w sali hotelu pod Złotym Lwem odbędzie się pierwsza zabawa Towarzystwa Sport. Wędkarzy m. Grudziądza. Zabawa będzie urozmaicona różnymi niespodziankami. Specjalnie zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie oryginalna licytacja, której przedmiotem będą m. in. świeże (żywe) ryby. Zarząd Tow. uprzejmie wszystkich zaprasza.

ŚLUB.

Dziś o godz. 10-ej przedpoł. w kościele Farnym odbędzie się ślub panny Anny Szumskiej z p. Florianem Bonieckim.

Młodej parze „Szczęść Boże!“

BAL MORSKI.

Już dzisiaj możemy podzielić się ze Społeczeństwem miłą nowiną. Oto Liga Morska i Rzeczna, podobnie, jak i w ubiegłym karnawale — postanowiła urządzić w dniu 5 stycznia 1929 r. bal morski.

Mamy nadzieję, że P. T. Społeczeństwo, które nasz pierwszy bal zaszczyliło tak licznym przybyciem — i tym razem nie odmówi nam swego udziału.

Ujęcie jednego z więźniów zbiegłych z Domu Karnego.

Zbiegli więźniowie dopuścili się świętokradztwa we wsi pod Chełmem. — Tej samej nocy okradli sklep spożywczy. — Dwóch zbiegło, jednego aresztowano i odstawiono do Grudziądza.

W nocy z poniedziałku na wtorek popełniono ohydne świętokradztwo w kościele we wsi Czarze w powiecie chełmińskim, gdzie złodzieje włamali się przez okno do kościoła, otworzyli przemocą tabernakulum i zabrali puszkę z komunikantami.

Puszka była mosiężna, pozłacana, wartości 120 zł.

Świętokradcy uszkodzili w czasie kradzieży dość poważnie tabernakulum jak również zniszczyli częściowo ołtarz.

Złodzieje przy wchodzeniu na okno posługiwali się drabiną, która prawdopodobnie gdzieś skradli.

Tej samej nocy okradziono skład spożywczy w miejscowości Popaszyn, gdzie skradziono znaczną ilość słoniny i innych rzeczy, wartości około 800 złotych.

Również tej samej nocy usilo-

li i w dniu 5 stycznia 29 r. stawi się gremjalnie i przesłiczne sale Bazaru wpełni po brzegi.

Z PRAC LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

W dniu 16 bm. odbyło się 7-me kolejne, miesięczne posiedzenie Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Grudziądzu, na którym były omawiane bardzo żywotne sprawy, jak zwołanie walnego zebrania członków Ligi Morskiej i Rzeczej; sprawa urządzania balu w nadchodzącym karnawale i wiele innych. W sprawie walnego zebrania wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w rezultacie której uchwalono zwołać walne zebranie na miesiąc styczeń 1929 rok. O bliższym terminie zawiadomimy w swoim czasie w gazetach oraz wszyscy członkowie dostaną oddzielne zaproszenia. Wobec tego, że w bieżącym roku walnego zebrania nie było wcale — i wobec tego, że na porządku dziennym będą bardzo ważne sprawy — już dziś nadmieniamy o tem P. T. członkom oraz sympatykom. Następnie omawiana była sprawa balu Morskiego, który postanowiono urządzić w dniu 5 stycznia 1929 r. (sobota) w salach Domu Towarzystw Polskich (Bazar). — Również poruszano sprawę bandery Ligi Morskiej i Rzeczej.

Otóż Oddział nasz, jak i inne Oddziały Ligi muszą jeszcze poczekać, aż Centrala przyśle z Warszawy wzór bandery; tak samo uchwalono, aby członkowie Zarządu, przy rozmaitych uroczystościach narodowych — występowali w przepisowych mundurach. Jedną z bardzo ważnych spraw, jakie były na tem posiedzeniu omawiane — była sprawa likwidacji biblioteki przy tut. Oddziale. Otóż komunikujemy niniejszem wszystkim naszym P. T.

czytelnikom, że z powodu rozszerzenia się agend Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie biblioteka dotychczas się mieściła — musimy zajmowany lokal w jaknajkrótszym czasie opróżnić, a nie mając dostatecznych funduszów na wynajęcie odpowiedniego lokalu — tem samem bibliotekę zmuszeni jesteśmy zlikwidować. Wobec powyższego, prosimy P. T. czytelników, aby zechcieli łaskawie zwracać możliwie szybko książki, które mają w czytaniu, do sekretariatu Ligi Morskiej i Rzeczej, gdzie kancje złożone przez czytelników — natychmiast będą wypłacane.

Ze srebrnego ekranu.

KINO „APOLLO“.

„Ulubienica Paryża“ i „Władca skalnej doliny.“

Kto kocha Paryż i lubi życie wielkomięskie, przepych salonów itd. — dla tych kino „Apollo“ wyświetla obecnie obraz p. t. „Ulubienica Paryża“ — lecz grono miłośników X muzy jest liczne i różnorodne. Wielu nad dramatem czy komedią przekłada farsę lub t. zw. film sensacyjny. Zapewnie dla tego program uzupełnia „Władca skalnej doliny“.

Film sensacyjny w dobrym tonie ze sympatycznym Sterlingiem w roli głównej. Całość (18 aktów) bardzo dobra.

KINO „ORZEŁ“.

„Hrabina Paryża“.

Film ten wyświetlano przed kilku laty. Podobał się bardzo. Niewątpliwie wznowienie tego filmu, znajdzie uznanie publiczności.

TORUŃ

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką o aresztowaniu niejakiego Aleksandra Iwaszka, współwłaściciela firmy Klewe i Zbrojski w Toruniu, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Wiktora Klewe, właściciela firmy „Tranzyt“ (ul. Szczytna 15), poza nazwiskiem z firmą Klewe i Zbrojski nie ma łączności, gdzie od r. 1925 nie jest więcej współwłaścicielem tej firmy.

Z SALI SĄDOWEJ.

W dniu 19 bm. przed Izba karna Sądu Okr. w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom napadu na stację Firlus, pow. Chełmno, gospo-

darza Pękale w Kurnatowie i gosp. Polanowskiego we Firlusie. Sprawców napadu w osobie Zielińskiego i Kieszkowskiego skazano na 10 lat więzienia i utratę czci obywatelskiej i dozór policyjny. Kotlarskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, utratę czci obywatelskiej i dozór policyjny, Duszyńskiego za polecznictwo na 1 miesiąc więzienia.

OBIECUJĄCE „POCIECHY“.

Dnia 19 bm. przytrzymano małoletnich Dąbrowskiego Józefa i Puszkowskiego Franciszka, zam. na Stawkach, pow. Toruń, za kradzież drutu telefonicznego.

NAPAD NA SZOFERA.

Dnia 17 bm. 3 nieznanych pijanych osobników zatrzymało jadącą autodórkę nr. 23 ulicą Batorego, a gdy szofer Marciniak Michał wysiadł z dorózki i zapytał o powód zatrzymania, napastnicy rzucili się na niego, bijąc go pięściami. Kres znanemu się nad Marciniakiem położył przechodzący wtedy wraz z patrolem wojskowym kpt. Andruszkiewicz. Patrol przytrzymała 2 z napastników, którymi są: Nowakowski i Kmiec. Trzeciego napastnika Węglara poszukuje policja.

KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie m. Torunia, dnia 17 i 18 bm. przytrzymano 3 osoby za napad uliczny, 2 za włóczęgostwo, 4 za pijalstwo. — Zgłoszono 3 wypadki kradzieży.

Palickiemu Ryszardowi zam. w Toruniu skradziono płaszcz, wartości 150 złotych.

U Michlińskiego Antoniego dokonano systematycznej kradzieży wyrobów imitacyjnych na ogólną sumę około 100 złotych oraz gotówki 30 zł.

Na szkole Cierpiakowskiego Konstantego zam. w Toruniu, skradziono narzędzia i części do motorów samochodowych.

PSIA PLAGA.

Dnia 19 bm. został pokąsany przez psa należącego do dr. Jacobsona — sędzia dr. Stachowski.

Dójka w roli księżniczki.

Erfurt, 21. 11. Niebawem rozpocznie się tutaj niezwykle sensacyjny proces przeciwko czelnej oszustce, która jest najzwyczajszą dziewczką od dojenia krów, niejakiej Marcie Barth, która od szeregu lat wyzyskując nader przemyślnie monarchistyczny serwilizm i ograniczenie umysłu zamożnego mieszczanstwa i ziemiaństwa w okolicach Erfurtu, przedstawiła się jako potrzebująca chwilowo wydatnego wsparcia finansowego księżniczka Małgorzata Pruska, tajnym węzłem morganatycznym związana z b. księciem następcą tronu niemieckiego. Z posiadłości poczdamskiej księcia Augusta Wilhelma II, gdzie przed rokiem jeszcze doła Barthówna krowy, urzędowała hochstaplerka eskapady do Erfurtu, naciągając podstarzałych i bogatych jegomościów, którzy poszukiwali sensacyjnych przygód erotycznych, lub też zamożne snobki z towarzystwa, uprawiające cichą dewocję dla dynastji Hohenzollernów. Barth znalazła na pamięć genealogję Hohenzollernów, wozila ze sobą kufry, w których pokazywała masy brylantów najzwyczajszych świecidełek, niewartych kilku nawet marek, które, jak twierdziła, należały do skarbcza rodziny Hohenzollernów. Postradawszy na rzecz oszustki cały swój majątek dwie erfurtki, wybrały się do Poczdamu w odwiedziny do swej znakomitej znajomej, a dowiedziawszy się w pałacu, że księżniczka Małgorzata zmarła już dawno, rozpoczęły poszukiwania oszustki. Docho-

dzenia zakończone zostały nadspodziewanym wykrzykiem domniemanej księżniczki, która doła krowy w oborze. Akt oskarżenia zarzuca księżniczce 20 oszustw i ałszerstw dokumentów. Prokuratura wezwała na rozprawę 30 świadków.

Trzynaście błędów życiowych

Lonczyński sędzia Rentoul, sformułował i ogłosił 13 kardynalnych błędów życiowych, które jego zdaniem mogą zniweczyć plony najenergiczniejszych wysiłków człowieka. Błędy są następujące:

1. Błędem jest uważać własne pojęcie o dobrem i złym za niewzruszalne, oraz pragnąć, by świat cały w myśl tych pojęć postępował.
2. Błędem jest mierzyć własną miarą radość i przyjemność innych ludzi.
3. Błędem jest wiara w możliwość zupełnej jedności poglądów wszystkich ludzi.
4. Błędem jest spodziewać się zdrowego dojrzałego sądu i doświadczenia u młodzieży.
5. Błędem jest dążenie do kształtowania rozmaitych charakterów według jednej formy.
6. Błędem jest nie robić ustępstw, kiedy chodzi o drobiazgi.
7. Błędem jest uważać swe własne uczynki za doskonałe.
8. Błędem jest dręczyć siebie samego i innych czemś, przeciw czemu niema rady.
9. Błędem jest nie okazywać pomocy bliźniemu wszędzie i zawsze o ile tylko zachodzi ku temu możliwość.
10. Błędem jest uważać rzecz jakąś na absolutnie niemożliwą dlatego, że się ona tak nam wydaje.
11. Błędem jest wierzyć tylko w to, co jest w stanie ogarnąć nasz słaby rozum.
12. Błędem jest nieuwzględnienie cudzych słabostek.
13. Błędem jest wydawanie sądu o ludziach na podstawie oznak zewnętrznych; człowieka bowiem tworzy jego treść wewnętrzna.

Lekarstwo sędziogo Rentoula na błędy ludzkie jest, jak widzimy, niezłe, ale czy łatwe do zastosowania w życiu, to inna znowu rzecz.

Wśród ludności tych okolic zaparowało na skutek tego wypadku niezwykle silna panika. Przerażeni mieszkańcy opuszczali w pośpiechu mieszkania, szukając schronienia na otwartym polu. W pierwszej chwili bowiem sądzono, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi. Oprócz osób, zabitych skutkiem upadku meteora, jest też wiele osób rannych.

Wedle doniesień z Moskwy w jednej z osad syberyjskich spadł w ostatnich dniach olbrzymiej wielkości meteor, który zburzył 4 domy, oraz zabił osiem osób. Jak wielka była siła spadającej gwiazdy, świadczy najlepiej fakt, iż meteor zniszczył zupełnie dwupiętrowy budynek, zbudowany całkowicie z żelaza i betonu. W miejscu, w którym meteor zarył się w ziemię, powstała wielkich rozmiarów dziura, podobna zupełnie do otworu wulkanicznego.

Wśród ludności tych okolic zaparowało na skutek tego wypadku niezwykle silna panika. Przerażeni mieszkańcy opuszczali w pośpiechu mieszkania, szukając schronienia na otwartym polu. W pierwszej chwili bowiem sądzono, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi. Oprócz osób, zabitych skutkiem upadku meteora, jest też wiele osób rannych.

Wedle doniesień z Moskwy w jednej z osad syberyjskich spadł w ostatnich dniach olbrzymiej wielkości meteor, który zburzył 4 domy, oraz zabił osiem osób. Jak wielka była siła spadającej gwiazdy, świadczy najlepiej fakt, iż meteor zniszczył zupełnie dwupiętrowy budynek, zbudowany całkowicie z żelaza i betonu. W miejscu, w którym meteor zarył się w ziemię, powstała wielkich rozmiarów dziura, podobna zupełnie do otworu wulkanicznego.

Wśród ludności tych okolic zaparowało na skutek tego wypadku niezwykle silna panika. Przerażeni mieszkańcy opuszczali w pośpiechu mieszkania, szukając schronienia na otwartym polu. W pierwszej chwili bowiem sądzono, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi. Oprócz osób, zabitych skutkiem upadku meteora, jest też wiele osób rannych.

Spadający meteor zburzył cztery domy i zabił osiem osób.

Wśród ludności tych okolic zaparowało na skutek tego wypadku niezwykle silna panika. Przerażeni mieszkańcy opuszczali w pośpiechu mieszkania, szukając schronienia na otwartym polu. W pierwszej chwili bowiem sądzono, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi. Oprócz osób, zabitych skutkiem upadku meteora, jest też wiele osób rannych.

Wśród ludności tych okolic zaparowało na skutek tego wypadku niezwykle silna panika. Przerażeni mieszkańcy opuszczali w pośpiechu mieszkania, szukając schronienia na otwartym polu. W pierwszej chwili bowiem sądzono, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi. Oprócz osób, zabitych skutkiem upadku meteora, jest też wiele osób rannych.

Cook miał rację?

Nie udało się z biegunem północnym — ale w Texas jest nafta!

Jednym z sensacyjnych oszustw naszego wieku była, głośna w swoim czasie, mistyfikacja „odkrywcy” bieguna północnego Cook'a, który miał dość tupetu, aby objeżdżać cały świat z odczytami o swych bohaterkich przygodach wśród śnieżnej i lodowej pustyni podbiegunowej. Afera „Cook and Peary” skończyła się dość żałośnie, oszustów zdemaskowano, a „nieustraszony odkrywca”, dr. Frederik Cook jał się nowych pomysłów, które okryły go niemniejszą sławą — ale też i zaprowadziły wkrótce do więzienia. Oto Cook syt sławy „podbiegunowej” przed laty założył w Ameryce towarzystwo akcyjne dla... eksploatacji terenów naftowych w Texas. Znalazło się dość łatwowiernych, pieniądze płynęły do kasy niez mordowanego „odkrywcy”, aż wreszcie okazało się, że wszystko jest humbugiem, żadnej nafty w Texas niema. Cook został skazany na 14 lat więzienia, które odsiada w Leavenworth.

I tu zaczyna się fantastyczna zaiste historia.

Oto przed niedawnym czasem, na terenach w Texas, istotnie wytrysły jakieś nieprawdopodobnie wielkie ilości nafty. Wszystko, co w swych prospektach obiecywał Cook, w ciągu jednej nocy stało się rzeczywistością. Komisje rzecz-

znawców określają zasoby źródeł jako jedne z największych, wartość terenów w ciągu jednej nocy podskoczyła o tysiące dolarów — jednym słowem, rzekoma fikcja stała się złotodajną prawdą.

Najgorsze jest jednak to, że sam Cook nie tylko ma jeszcze parę lat więzienia do odsiedzenia, ale i ta smutna okoliczność, że w swoim czasie wszystkie należące do niego tereny zostały sprzedane za bezcen przez przymusową licytację.

Podobno Cook zemdlął na wiadomość o tak cudownej odmianie niezwykłych dlań losów i zaraz po oprzytomnieniu zwołał do swej celi adwokatów, celem naradzenia się nad sposobami odzyskania wolności... i majątków. Biegun północny swoją drogą był bluff'em — ale nafta jest w Texas! Cook triumfuje, a opinja amerykańska jest ogromnie zainteresowana wynikiem starań o rehabilitację oszusta, który był... prorokiem.

~~~~~

**Drobne ogłoszenia w „Goncu Nadwiślańskim” są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju transakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc**

## TEATR :-: KINO.

### Grudziądz TEATR MIEJSKI.

Dziś — „Znak na drzwiach” ukaże się poraz drugi. Artyści, pozbywszy się tremy premijowej i opanowawszy pamięciowo rolę, staną na wysokości zadania, tembardziej, że fabuła sztuki jest nader zajmująca i przykuwa widza od początku do końca, a wszystkie sceny przesuwały się, jak w kinematografie. „Znak na drzwiach” na wszystkich scenach święci tryumfalne powodzenie. Początek o godz. 7,30 wiecz. Abonament ważny procentowy.

Piątek — ceny niższe. Na repertuarze poraz ostatni znajduje się sztuka, dająca szerokie pole do popisu artystom — „Simona”. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł już można nabywać. Początek o godz. 7,30 wiecz. Abonament ważny.

Sobota — dla młodzieży. Ceny najniższe. W sobotę o godz. 3,30 popoł. odbędzie się specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach od 50 gr. Artyści odegrają polską operetkę „Major ułanów”, urozmaiconą popisami baletowymi, jak: cygański kozak, mazur, oberek, polonez itp. „Major ułanów” ukaże się poraz ostatni.

Niedziela popoł. — „Królowa kinematografu” ukaże się poraz ostatni po cenach niższych, urozmaiconą popisami baletowymi. Początek o godz. 3,30 popoł. Abonament ważny.

„Bajadera” ukaże się jeszcze dwukrotnie na przedstawieniach wieczorowych, tj. w nadchodzącą sobotę i nie-

dziele. Początek o godz. 7,30 wiecz. — Sprzedaż biletów rozpoczęta.

### KINO „ORZEŁ”

wznawia na ekranie wielki film p.t. „Hrabina Paryża” (Tragedja Kochającej kobiety). W rolach głównych: Mia May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarow.

### KINO „APOLLO”

wświetla wielki program z primabaleriną Dolly Grey w roli głównej — p.t. „Ulubienica Paryża”. Nadprogram „Władza skalnej doliny”.

### KINO „NOWOŚCI”

wświetla sensacyjny film z życia cowbojów p. t. Tom i Tony zwyciężają z Tom Mixem w roli głównej. Oprócz tego bogaty nadprogram.

### Toruń.

#### TEATR POMORSKI.

W czwartek, dn. 22 bm, otwarcie sezonu operetkowego premierą przesłuchanej operetki L. Falla p. t. „Róża Sztambułu”, jednoczącej w sobie egzotyczny powab z europejską pikanterją.

**Swój do swego!!!**

# Kino Apollo

Dziś premiera  
wielk. programu

# „ULUBIENICA PARYŻA”

z primabaleryną opery paryskiej **Dolly Grey** w roli głównej.

Nadprogram wielki sensacyjny film pod tyt.: „Władca skalnej doliny” z znanym komikiem **Sterlingiem**.  
Obraz dozwolony dla młodzieży. Uprasza się o przybycie na początek seansu.

Początek przedst. o godz. 6.15. i 8.30.

**Sprzedaje**  
**Dom**  
w centrum miasta z dwoma składami na sprzedaż zaraz z powodu wyjazdu Oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4797.

**Kupna**  
**Mebie**  
oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjapol”, Rzezalniana 22. (4459)

**Wolne posady**  
**Werkmistrza**  
poszukuje zaraz fabryka maszyn rolniczych, odlewnia żelaza i spisu, oraz zakłady reperacyjne Głogowski i Syn w Brodnicy. Kandydatów prosimy składać wyczerpujące oferty piśmienne.

**Poszukuję**  
ucznią z lepszym wykształceniem szkolnym Wł. Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38, hurtownia koloni. (4820)

**Poszukuję**  
zaraz lub później fryzjerki na stałą posadę z wolnym utrzymaniem. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Posada stała, pensja według umowy (5556) Paweł Różyński, zakład fryzjerski, Starogard, Paderewskiego 10.

**Dobra**  
i rzetelna służąca od 1. XII 1928 do wszelkich prac domowych potrzebna Konrad Nawrocki, 3 Maja 17.

**Służąca**  
z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych i gotow. może się zgłosić Pl. 23 Stycznia nr. 25/26 skład cukierków.

**Kobieta**  
do płukania butelek od zaraz potrzebna na przedpołudnie. Degórski. „Apteka pod Gwiazdą”.

**Ucznięcę**  
z lepszym wykształceniem i znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie przyjmie zaraz (4825) grudziądzki Dom Tapet J. Wybickiego nr. 28.

**Kilka**  
panienek do prac pomocniczych może się zgłosić do Firmy „Etykieta”, Plac 23 Stycznia 7. (5561)

**Poszukuję**  
zaraz służącą uczciwą z dobrymi świadectwami (16008) A. Calbecka, 3 Maja nr. 23/24.

**Poszuk. posady**  
**Bezrobotny**  
ślusarz poszukuje jakiegokolwiek pracy. może być za stróża nocnego — z wykonaniem wszelkiej reparacji domowej. Oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4811.

**Czeladnik**  
szwajski poszuk. posady od zaraz. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4817.

**Młody**  
człowiek poszukuje zajęcia jako ekspedjent lub inkasent, względnie pomocnika biurowego. Łaskawe oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4818.

**Nauka**  
**Lekcje**  
matematyki, łaciny, francuskiego, niemieckiego i innych przedmiotów szkół średnich udziela Stara 16, II p. (4767)

**Lekcyj**  
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszycza 1, part. 1. (4465)

**Zguby**  
**20 złotych**  
udziela mi, który zwróci mi zgubioną 18 b. m. branzoletkę (Januszek) od ulicy Kościelnej do „Król. Dworu”. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4805.

**Skradziona**  
książeczkę wojskowa na nazwisko Józef Muszyński unieważniam. (4775)

**Mieszkanla**  
**2 pokoje**  
z dobrem umeblow. poszukuje lepsze młode bezdzietne małżeństwo. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4812.

**Mieszkanie**  
7-mio pokojowe, III piętro, z centralnym ogrzewaniem, w śródmieściu, natychm. do odstąpienia — zgodą właściciela do mu. Adres wskaż Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4821.

**Frontowy**  
pokój ładnie umebl. dla 2 pań do wynajęcia. Wiadomość Bracka 5, I p. (4824)

**Poszukuję**  
pokojowe mieszkanie. Płacę czynsz za rok z góry i zwrot remontu. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4826.

**Poszukuję**  
mieszkania 2-6 pokojowego możliwie blisko fabryki „Unja” względnie w śródmieściu. Czynnś za rok z góry i inne koszty wyrównam natychmiast. Oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1810. D.

**Różne**  
**Dostawy**  
mleka, 40-60 litrów dziennie poszukuje zaraz A. Kopczyński, Lipowa 35

**Przy tapetowaniu mieszkań**  
przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej kolekcji —

**Fryzów ludowych**  
przedstawiających charakterystyczne właściwości lubu polskiego z całej Polski. Wspaniała i efektowna dekoracja ścian.  
Do nabycia:  
w Księgarni Wiktora Kulerskiego ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

**Nowość**  
**Podręcznik dla rzemiosła,**  
zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytanich i odpowiedziach, Kazimierza Barczewskiego instruktora korporacji przemysłowych. Cena 6,00 zł.

**Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!**  
O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

**Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie”**  
Grudziądz  
ul. Mickiewicza nr. 8.

10 podróżujących nie zdziała tyle co jedno ogłoszenie w „Gońcu Nadwiślańskim” które jest tańsze i bardzo wygodne.

**Mebie**  
najtaniej można kupić i zamówić tylko w **Zakładzie Stolarskim** w Grudziądzu, ul. Spichrzowa 22 wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank. Przekonaj się — nie nie kosztuje.

**Panie**  
posiadające kawalki (nawet najmniejsze) jedwabiu, aksamitu, sukna, filcu i t. p. mogą mieć tanim kosztem różne artystyczne i pożyteczne rzeczy. Tamże próżny pokój do wynajęcia 3 Maja 32, I p. godz. 3-5. (4827)

**W. Czarnecka**  
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (303)

**Bieliznę**  
damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca **skład galanterji i zabawek. Plac 23 Stycznia nr. 22.**

**CHCESZ POZNAĆ?**  
okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj **powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego** które tworzą trylogię napoleońską  
**Huragan** w 3-ch tomach, zł. 18,—  
**Rok 1809** w 2-ch tomach zł. 10,—  
**Szwoleżerowie Gwardji** zł. 7,—  
przesyłka polecona od każdej powieści 1,— zł.  
Do nabycia:  
w Zakładach Graficznych **WIKTORA KULERSKIEGO** (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz-Tuszewo.  
**Ogłaszajcie**  
w „Gońcu Nadwiślańskim”.  
**Bacność!**  
**Cechy rzemieślnicze!!!**  
W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:  
**USTAWA PRZEMYSŁOWA**, oryginalny przedruk tejeż z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . . 1.20 zł.  
**WZORY STATUTÓW** dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . 2.20 zł.  
**CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI**. Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . . 0.40 zł.  
**STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU**, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . . . . 0.20 zł.  
**STATUTY CECHOWE**, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . . . 0.40 zł.  
**REGULAMIN SADU POLUBOWNEGO CECHU**, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.  
**PODREČNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH** w zawodzie szewskim. Cena egzempl. 1.00 zł.  
**STATUT ZWIĄZKU CECHÓW**, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.  
**STATUT KORPORACJI** dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . . . 0.40 zł.  
Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dołącza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszt zaliczki. — Adresować należy:  
**Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie** w Grudziądzu, ul. Grobłowa 27/29.

**Na sezon jesienno-zimowy**  
polecam w wielkim wyborze barchany, flanele, swetry, trykoty, pończochy wełniane, wełna z jedwabiem, jedwabne fil-de-cos, „Bemberg” po cenach przystępnych  
**St. Trocha,**  
Grudziądz, ul. Toruńska 12.

**HURT Futra DETAL**  
Sklad i pracownia kuśnierska pod tyt. „**FUTROPOL**”  
właśc. SZPUT — TORUN Mostowa 27.  
Wielki wybór najrozmaitszych futer  
UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstarunki w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędnę. Własna pracownia na miejscu.  
**Ceny znacznie niż.**

**PIEGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM**  
**BENEGNINA**  
znany i wypróbowany środek do odwieiania i wydlakacenia cery. **BENEGNINA** mydło przetluszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejeż nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i ciele.  
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.  
**Magister Jan Stencel, aptekarz**  
główny sklad i wytwornia  
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

**Materace, kanapy fotele, leżanki**  
w wielkim wyborze poleca:  
**Fabr materacy i mebli wysiękanych**  
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

**Zamówienie.**  
Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny „**Goniec Nadwiślański**” na miesiąc grudzień za 2,86 zł. — IV kwartał 8,58 zł. (opłat pocztowych.)  
Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższy m adresem  
Imię i nazwisko: .....

miejsceowość: .....

ulica nr.: .....

\*) Niestosowne skreślić.  
**Kwit pocztowy.**  
zł. .... gr. ....  
tytułem przedpłaty codziennego „**Gońca Nadwiślańskiego**” za miesiąc grudzień — IV kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.  
..... d. .... 1928.  
podpis urzędnika.

**Goniec Nadwiślański** wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochozeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.